

Juszkiewicz, Ryszard

Stacja Naukowa w Mławie : geneza - zadania - dorobek - perspektywy

Rocznik Mazowiecki 20, 155-182

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Juszkiewicz

Stacja Naukowa w Mławie. Geneza – zadania – dorobek – perspektywy

Otwarcie Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych w Mławie nastąpiło 7 grudnia 1968 r. Była to pierwsza placówka tego typu w województwie warszawskim¹. Idea tworzenia stacji naukowych na Mazowszu zrodziła się prawie 40 lat temu. Jej inicjatorami byli prof. dr hab. Stanisław Herbst oraz dr Jerzy Antoniewicz, sekretarz Mazowieckiego Towarzystwa Kultury (główny od strony organizacyjnej realizator tej idei)². Należy podkreślić, że w tym okresie stacje naukowe tworzone w całym województwie warszawskim. Można to uznać za wyższy stopień społecznego organizowania się „w terenie” w celu likwidacji zapóźnień intelektualnych. Odbywało się to w oparciu o siły społeczne.

Przyczynę powstania tego rodzaju placówek prof. Herbst wiązał z koniecznością zmiany sytuacji, która zaistniała po zlikwidowaniu Uniwersytetu Warszawskiego przez władze rosyjskie, kiedy upadło Powstanie Listopadowego. Wtedy też zamknięte zostały towarzystwa naukowe, przestały swobodnie funkcjonować biblioteki i laboratoria. Z czasem ta sytuacja nieznacznie się poprawiła, działania zaborcy rosyjskiego były mniej restrykcyjne aż do czasu Powstania Styczniowego (1861). Wówczas poza ośrodkiem warszawskim pojawił się ruch paranaukowy, zmierzający do wyrównania zapóźnień w zakresie badań regionalnych w różnych aspektach – historii, folklorystyki, inwentaryzacji zabytków. Działano w Płocku, Siedlcach czy też Łomży. Prof. Herbst tak opisuje koleje przedsięwzięć regionalnych:

¹ Za: T. Oracki, *Stacja Naukowa MOBN w Mławie w okresie 1968–1971*, Informator Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, Warszawa (kwiecień) 1972, s. 31-36.

² Za: B. Dymek, *Stanisław Herbst – przewodniczący Rady Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych*, w: *Stanisław Herbst – historyk i regionalista*, 12 lipca 1907 – 24 czerwca 1973, Warszawa 1996, s. 67; zob. też idem, *Stacje Naukowe Ośrodka Badań Naukowych Mazowieckiego Towarzystwa Kultury*, w: *Materiały Mazowieckiego Towarzystwa Kultury lata 1970 r.* (wydanie własne), s. 79; por. R. Kołodziejczyk, *Piętnastolecie OBN MTK (1967–1982)*, „Biuletyn Informacyjny” 1983 nr 1-2, MTK, Warszawa 1983, s. 3.

Nieco polepszyły się warunki po rewolucji. 1905 r., gdy odradzały się po 75 latach przerwy Towarzystwa Naukowe Warszawskie i Towarzystwa Płockie, kiedy zaczęły powstawać towarzystwa wyspecjalizowane, a nawet pracownie naukowe i instytuty. [...] Dopiero jednak odzyskanie niepodległości, realizacja powszechności nauczania, rozbudowa stołecznego ośrodka wyższych uczelni otworzyło nowe możliwości badań, choć garb odziedziczonego analfabetyzmu długo jeszcze wypadło nieść i z wolna dopiero przybywali do mniejszych miast mazowieckich wychowankowie uniwersytetu i politechniki polskiej*.

Herbst pisał dalej:

od początku Polski Odrodzonej zaczęto troszczyć się o rozwój badań wymagających masowego zbierania danych naukowych. Nadrobienie zaległości z czasów zaborczych, a także unowocześnienie metod naukowych wymagało przęgnięcia do badań właśnie ludzi tkwiących w terenie, mających jego gruntowną znajomość. Niemniej ważny wydawał się wówczas najwybitniejszym polskim uczonym inny społeczny aspekt tego zjawiska, powiedzmy – ludzki. Wciągnięcia każdego umysłu żywego w orbitę badań, danie mu satysfakcji udziału w ogólnym postępie działań, twórczość choćby w skromnym zakresie, chroniła człowieka przed prowincjonalną sklerozą, przed wtórnym analfabetyzmem naukowym (rozważania i wskazówki ogłaszane od 1920 r. na łamach „Nauki Polskiej” do dziś zachowały wartość).³

Ów ruch, rozwijający się świetnie w okresie międzywojennym, zamarł w okresie okupacji niemieckiej, a dotychczasowe osiągnięcia w dużej części zostały zniszczone. Reżim zaprowadzony w stosunku do społeczności polskiej na terenach Północnego Mazowsza był bardziej dotkliwy niż w innych regionach okupowanej Polski. Na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 r. przyłączone zostały do Rzeszy północno-wschodnie ziemie polskie, a wśród nich obszary, z których utworzono Regierungsbezirk Zichenau (rejencję ciechanowską). Przypomnijmy, iż reżim okupacyjny charakteryzował się tu licznymi aresztowaniami, wysiedleniami, deportacjami na roboty przymusowe, eksterminacją Żydów i Polaków, zakazem nauczania dzieci polskich, zaborem wielu majątków, rozgrabianiem muzeów, niszczeniem polskich bibliotek oraz walką z Kościołem katolickim⁴. Okres powojenny w pierwszych latach nie sprzyjał powstawaniu organizacji społecznych, podobnych stacjom naukowym czy współdziałającym z nimi towarzystwom regionalnym. Czasy stalinowskie cechował terror i ogromna podejrzliwość ówczesnych władz politycznych i służb bezpieczeństwa obawiających się, że organizowanie takiej formy życia społecznego poza ścisłą kontrolą partii może zachwiać strukturami państwa, które – jak wiadomo – nie miało pełnej aprobaty

³ St. Herbst, *Tradycja i perspektywa badań naukowych na Mazowszu*, w: *Materiały na III Sejmik Kultury Mazowsza, Kurpi i Podlasia*, Warszawa – styczeń 1973, Mazowieckiego Towarzystwo Kultury, s. 15, 16. (* Można tu dodać, że tak było także w Mławie, w której pojawili się wykształceni ludzie – prawnicy, lekarze, ekonomiści i pedagodzy).

⁴ Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 54-65; *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I. Londyn 1970; Meldunek gen. Tokarzewskiego nr 972/6, „Ogólny raport polityczno-gospodarczy do gen. Sosnkowskiego”, s. 49-57; Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 10-13; M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982, s. 34-35; por. też R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968.

społeczeństwa. Działania regionalistów – odznaczających się, zważywszy na ich przedwojenny i okupacyjny rodowód, niezależnością i cieszących się szerokim uznaniem społecznym, będących zwolennikami suwerenności państwa i wolności obywateli – w pojęciu władz PRL mogły w konsekwencji przynieść szkody dla nowego państwa mającego za mocodawcę sąsiada ze wschodu, a niecieszącego się poparciem własnego społeczeństwa. „Przyjaciół” ze wschodu zaledwie kilka lat wcześniej dokonał agresji na II Rzeczpospolitą, zagrabił 51% jej terytorium, rozpoczął prześladowania ludności, a w szczególności naszych elit (zbrodnie katyńskie, ciężkie więzienia, masowe wywózki w głąb ZSRR). W pierwszych latach powojennych – można je nazwać wojną domową – niemożliwe było organizowanie szerokiego ruchu regionalnego, z którego wyłoniłyby się Stacje Naukowe, sięgające w swoich badaniach także do historii najnowszej.

O tym, że niemożliwe było w okresie tuż powojennym pisać (a nawet rozmawiać) o sprawach drażliwych dla władzy „ludowej” i naszego wschodniego sąsiada, wiemy z własnego doświadczenia. Każdy w tym czasie doświadczył, jak silną pozycję miała wówczas instytucja cenzury. Prof. Henryk Rutkowski przytacza taki fakt:

W tym miejscu chcę poruszyć sprawę Katyń. Jak wiadomo, w kraju oficjalnie milczano o tej zbrodni dokonanej na polskich oficerach w Związku Radzieckim, nawet sama nazwa Katyń była objęta zakazem cenzury. Tylko czasem milczenie przerywano, żeby dopuścić do głosu fałsz. Tak się stało, kiedy po raz pierwszy od czasów przedwojennych wydano w Polsce ogólną encyklopedię (*Mała encyklopedia powszechna*, PWN, 1959). Umieszczono w niej hasło „Katyń” z informacją o polskich oficerach internowanych w ZSRR, a wymordowanych przez hitlerowców po zajęciu tych terenów. Następnie wydawnictwo przystąpiło do opracowania *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*. Wtedy z Herbstem nawiązał kontakt Stanisław Piotrowski, prawnik, który w 1945/1946 r. był delegatem Polski na procesie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Chodziło mu o spowodowanie, żeby w *Encyklopedii* tej pominąć hasło „Katyń”, skoro nie można napisać o nim prawdy. Herbst skontaktował Piotrowskiego z prof. Tadeuszem Kotarbińskim, prezesem Polskiej Akademii Nauk i przewodniczącym rady naukowej WEP. Interwencja odniosła skutek, chociaż trzeba było przełamać opór na najwyższym szczeblu politycznym. Kiedy Kotarbiński zagroził ustąpieniem z Rady Naukowej, w kierownictwie rządzącej partii podjęto decyzję, że kontrowersyjne hasło zostanie pominięte. Można więc powiedzieć, że na płaszczyźnie milczenia doszło do spotkania dwóch przeciwnych stron: tych, którzy chcieli kłamstwem zasłonić prawdę z tymi, którzy pragnęli jej publicznego ujawnienia.⁵

By zrozumieć genezę stacji naukowych, należy przypomnieć zjawisko powstania ruchu regionalnego oraz jego funkcji w życiu społecznym. Znaczący przedmiot słusznie wywodzą je z miłowania „Domu Ojczyzny najmniejszej”⁶.

⁵ H. Rutkowski, *O niektórych zainteresowaniach naukowych St. Herbsta*, w: *Stanisław Herbst historyk i regionalista...*, op. cit., s. 48. (Z własnych doświadczeń z cenzurą dodam, że trzykrotnie w mojej książce o bitwie pod Mławą zmieniano sformułowania na temat, jak „pomarli” w Rosji sowieckiej oficerowie armii „Modlin”, wzięci do niewoli we wrześniu i październiku 1939 r. – por. *Uwagi Urzędu Cenzury w Warszawie na temat książki R. Juszkiewicza „Mławskie Mazowsze w walce”*; także Z. Walter-Janke, *Podziemny Śląsk, „Ziemia Zawkrzeńska”*, t. X, Mława 2006, s. 277.)

⁶ S. Bednarek, *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Wrocław–Ciechanów 1996, s. 18.

[Początki ruchu regionalnego sięgają czasów I Rzeczypospolitej], kiedy to tzw. swojskość kojarzyła się z tym, co swoje, rodzinne (także w kategorii obrony podstawowych zasad ustroju, jak i przed obcą ingerencją w sprawy polskie). [...] W kulturze romantyzmu swojskość nabrała innego znaczenia, wyrażała z jednej strony tęsknotę emigrantów za utraconym krajem lat dziecińczych – A. Mickiewicz i jego *Pan Tadeusz* jest tu znakomitym przykładem – z drugiej była nurtem zadumy nad dawną wielkością i osądem przywar i grzechów przeszłości. [poezja romantyczna] w polskim wydaniu miała głębszy sens – stawała się poezją pamiątek narodowych.⁷

Przyczyny pojawienia się regionalizmu były oczywiście różne w obszarze Europy. W warunkach polskich działania społecznikowskie, z których zrodził się ruch regionalny, zmierzały do przeciwstawiania się zaborcom odbierającym nam nie tylko wolność, ale i tożsamość narodową. Jak trafnie zauważył Marian Jarecki:

Z literatury wiemy, że regionalizm rozwijał się łącznie z dążeniami Polaków do odzyskania niepodległości, łączył się z oporem rusyfikacji i germanizacji, czego przykładem były strajki dzieci, które nie chciały odmawiać pacierza w obcym języku. [...] Pamiętać musimy, że narody, które tracą swoją kulturę, swoje korzenie, tracą troskę o podstawy bytu narodowego, troskę o lepszycze – te narody z czasem tracą odrębność terytorialną, mogą zaginać i zniknąć z mapy świata.⁸

Przytoczmy też słowa Jana Pawła II z homilii wygłoszonej w 1997 r. na krakowskich Balicach:

Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wezwania, wrażliwa na znaki czasu, wyraża się w trosce o rozwój kultury.

Tak więc należy podkreślić i pamiętać, że zanim powstała Stacja Naukowa w Mławie, musiały zaistnieć niezliczone inicjatywy społeczne, tworzone mozolnie i w różnych epokach historycznych. Te usilne działania nierzadko związane były z więzieniem i szykanami, bo obce władze miały świadomość, że jest to wyraz dążenia do przywrócenia godności podbitego narodu, a w dalszej perspektywie do osiągnięcia wolności i suwerenności państwowej⁹. Powstanie stacji było kolejnym stopniem rozwoju intelektualnego i organizacyjnego w ruchu regionalnym, który przybierał różne nazwy niekiedy maskujące swoją działalność przed władzami. Aż nadszedł dzień, kiedy prof. Stanisław Herbst przyjechał do Mławy z grupą uczonych i światłych działaczy politycznych i państwowych, aby powiedzieć „Mam zaszczyt dokonać otwarcia pierwszej w województwie warszawskim Stacji Naukowej w Mławie”.

Drugą w kolejności Stację otwarto w Ciechanowie. Następne organizowały się w całym województwie warszawskim. Było to możliwe z uwagi na szerokie „zamówienie społeczne”, jak to wówczas określano, a ponadto z uwagi na energicz-

⁷ M.A. Zarębski, *Z historii regionalizmu polskiego (do I wojny światowej)*, w: *Regionalizm Świętokrzyski*, Staszów 2004, s. 5.

⁸ M. Jarecki, *Z korzeni wyrasta przyszłość*, w: *Regionalizm, a historia*, Staszów 1998, s. 74.

⁹ Zob. na ten temat R. Juszkiewicz, *Regionalizm na Ziemi mławskiej (zagadnienia wybrane)*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. III, Mława 1996, s. 73.

ne i profesjonalne działania nowego organu wyłonionego z Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, którym był Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych. Na jego czele stanął znakomity historyk i wielkiego formatu społecznik – prof. Stanisław Herbst. B. Dymek tak o nim napisał:

Miał on ogromne zasługi w budowaniu życia naukowego na Mazowszu. Był ojcem Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, któremu nigdy nie żałował czasu.¹⁰

Według prof. Ryszarda Kołodziejczyka:

Idea utworzenia regionalnego centrum badań naukowych na Mazowszu zrodziła się w okresie obchodów Millennium w Polsce. Tak więc już w 1958 r., w ramach Wojewódzkiej Komisji Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, powstała Podkomisja Historyczna z prof. Stanisławem Herbstem jako przewodniczącym oraz członkami podkomisji, wśród których byli m.in. Adam Wolff, Stanisław Pazyra, Benon Dymek i Józef Kazimierski.¹¹

Tenże autor odnotował, iż duszą większości poczynań organizatorskich był dr Jerzy Antoniewicz, człowiek ogromnie pracowity, pełen inwencji i nowych pomysłów. Wsparcie znajdował w prof. Herbście, który w tamtych niełatwych warunkach komunikacyjnych docierał do najdalszych zakątków Mazowsza, inicjował pożyteczne działania, odnajdywał i życzliwą radą wspierał regionalnych pasjonatów przeszłości tej ziemi, słowem – był wszędzie, dodajmy, kosztem swojego zdrowia, a także z uszczerbkiem dla własnej pracy naukowej. Zawsze Profesor Herbst własne sprawy podporządkowywał potrzebom ogólniejszym.

Jeden z wybitnych działaczy regionalnych, historyk Mazowsza, współinicjator i współzałożyciel Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie i Mławie, szczególnie mocno związany dziś z naszym miastem – prof. B. Dymek – stwierdził:

Koncepcja budowania Stacji Naukowych okazała się nadzwyczaj twórcza, w pełni odpowiada inspiracjom terenowym i ambicjom lokalnej inteligencji.¹²

Z czasem stacje osiągnęły niekwestionowany dorobek naukowy i wydawniczy. Służyć również miały promowaniu miejscowych kadr naukowych. Prof. Herbst w przytaczanym już wyżej przemówieniu przygotowanym na otwarcie Stacji w Mławie powiedział:

Mówi się, że Mazowsze znajduje się niejako w cieniu Warszawy, że jest zaniedbane w zakresie badań, stąd konieczność ich ożywienia i poszerzenia warstwy badaczy. Nie wystarczy tu kierować wyłącznie ludzi metodycznie wyszkolonych, ale trzeba uruchomić swoje rezerwy produkcyjne na miejscu...¹³

¹⁰ B. Dymek, *St. Herbst...*, op. cit., s. 69.

¹¹ R. Kołodziejczyk, *Piętnastolecie mazowieckiego Ośrodka Badań naukowych MTK (1967–1982)*, „Biuletyn Informacyjny” nr 1-2, Warszawa 1983, s. 9.

¹² B. Dymek, *Stanisław Herbst...*, op. cit., s. 70.

¹³ A. Gieysztor, *Stanisław Herbst – badacz Mazowsza*, w: *Stanisław Herbst historyk i regionalista...*, op. cit., s. 18.

Cytując mądre i przekonujące opinie prof. Herbsta o życiu i historii, wypada przypomnieć też słowa prof. Aleksandra Gieyszтора, który z kolei wypowiedział się o swoim koledze i przyjacielu, prof. Herbście:

Warto też wspomnieć jego wiarę w kulturotwórczą rolę uprawiania historii regionu, historii, która nadaje i poszerza sens istnienia zbiorowości żyjącej dziś już nie tyle tradycją ludową, ile wielowarstwową tradycją; nauce i jej transmisjom przypada rola budzenia oraz przypomnienia swoistej wartości większych i mniejszych wspólnot ludzkich. Nie ma świadomości historycznej bez świadomości naszego wczoraj i onegdaj. Na tym zasadza się polski styl życia i polska potrzeba historii ogólnoludzkiej, narodowej i regionalnej. Tak należy też odczytywać wkład Stanisława Herbsta w pogłębioną przezeń znajomość dziejów Mazowsza.¹⁴

Przyswojenie zacytowanych myśli obu sławnym profesorów byłoby czymś niezwykle pożytecznym w wypadku polityków wypowiadających się na temat historii w duchu: „niech przeszłość badają historycy, a my, ludzie zwyczajni, patrzymy w przyszłość”¹⁵. Prof. B. Dymek w 1996 r. pisał:

Od samego początku MOBN opierał się na pracy społecznej, pojętej jako służba małej ojczyźnie. O randze ośrodka świadczyli skupieni w nim wybitni profesjonaliści, którzy działali bezinteresownie, ale jednocześnie mieli bardzo żywe więzi z tzw. terenem. To nie jest przypadek, że w Mławie wyrósł doc. dr hab. Ryszard Juskiewicz, w Ciechanowie – dr Aleksander Kociszewski, w Ostrołęce – dr Zofia Niedziałkowska i dr Stanisław Pajka, w Ostrowi Mazowieckiej – dr Mieczysław Bartniczak, w Gąbinie, a potem w Pultusku – dr Janusz Szczepański, w Łowiczu – ks. dr Zbigniew Skielczyński. Historia bez ich dorobku byłaby uboga.¹⁶

Ale wróćmy do Mławy. Aktywność środowiska mławskiego w tym czasie – ogniskującego swoje poczynania społeczne w Towarzystwie Miłośników Ziemi Mławskiej – zaowocowała powstaniem Mazowieckiego Towarzystwa Kultury oraz uruchomieniem wielu innych działań w sprawach, które dotychczas w regionie „leżały odłogiem”. Władze wojewódzkie tej organizacji postanowiły uhonorować i nagrodzić Mławę otwarciem w naszym mieście pierwszej Stacji Naukowej w województwie warszawskim. Jak wiadomo, niedługo później została otwarta Stacja Naukowa w Ciechanowie. W ceremonii otwarcia mławskiej stacji brali udział m.in.: posłanka Barbara Pstrągowska, Adam Stolarzewicz (wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej), prof. Stanisław Berezowski (z-ca przewodniczącego Rady Naukowej MOBN), dr Benon Dymek (historyk z Warszawy), doc. Stanisław Pazyra (przedstawiciel Ziemi Ciechanowskiej), dr Jerzy Antoniewicz, mgr Józef Kazimierski (Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i woj. warszawskiego), Jan Gorczyca (przewodniczący PRN), Stanisław Daniel (I sekretarz KP PZPR) oraz wielu gości z sąsiednich powiatów, no i oczywiście z Mławy.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ T. Oracki, *Stacja Naukowa MOBN w Mławie w okresie 1968–1971*, op. cit., s. 31-36.

¹⁶ B. Dymek, *Stacje Naukowe Ośrodka Badań Naukowych, Mazowieckie Towarzystwo Kultury. Lata 70. Warszawa*, s. 81.

W imieniu prof. Herbsta referat *Zadania i perspektywy zadań regionalnych ze szczególnym uwzględnieniem północnego Mazowsza* wygłosił prof. S. Berezowski, późniejszy opiekun Stacji w Mławie z ramienia MOBN.

Trzeba przyznać, że do powstania Stacji znacznie przyczyniły się władze miejscowe, przekazując na jej potrzeby dotację 400 tys. zł (co wówczas stanowiło połączoną sumę), także przydzieliło lokal po wykwaterowanym sklepie (mieszczącym się w budynku dziś użytkowanym przez Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej) i starano się wokół naszego przedsięwzięcia stworzyć klimat życzliwości. Przy remoncie nowego pomieszczenia Stacji zasłużył się bardzo inż. Edmund Grzebski.

Warto przytoczyć wypowiedź, która pomimo upływu lat nie straciła na aktualności. Prof. Berezowski stwierdził, że „Otwarcie Stacji stanowi wielkie wydarzenie w skali województwa, a nawet kraju”. Dziś niejeden uznałby tę opinię za przesadną, ale wówczas – biorąc pod uwagę kontekst historyczny, kiedy w zacieklej walce z tzw. rewizjonizmem władza preparowała rozmaite historie mające deprecjonować ludzi pragnących wpuścić do kraju nieco ożywczego powietrza wiedzy i prawdy – opinia prof. Berezowskiego była jak najbardziej prawdziwa.

Wyniki badań nad Mazowszem w zakresie historii dzięki m.in. profesorom: H. Samsonowiczowi, S. Kieniewiczowi, St. Herbstowi, A. Gieysztorowi, R. Kołodziejczykowi, B. Dymkowi, T. Rawskiemu, J. Kazimierskiemu, A. Zahorskiemu, ks. M. Grzybowskiemu i ks. T. Żebrowskiemu, J. Szczepańskiemu, A. Kociszewskiemu, a także historykom mławskim i z wielu innych ośrodków, ogromnie wzbogaciły wiedzę o naszej Małej Ojczyźnie. Jednak pozostały jeszcze do penetracji ogromne obszary „białych plam” w zakresie historii najnowszej. W okresie 1945–1989 w istniejącym reżimie nie pozwalano uczonym na swobodę badań w dziedzinach przez władze uznawanych za antysocjalistyczne.

Zaraz po powstaniu nowa Stacja rozwinęła energiczną działalność zgodnie z założeniami inicjatorów i zaczęła skupiać ludzi o zainteresowaniach regionalnych. Powstawało lokalne środowisko twórcze i naukowe. W 1969 r. zorganizowane zostało seminarium doktoranckie, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób (tylko w seminarium geografii ekonomicznej, prowadzonym przez prof. Stanisława Berezowskiego z ówczesnego SGPiS brało udział 22 uczestników – pochodzących z Nidzicy, Ostródy, Olsztyna, Makowa Mazowieckiego, Żuromina, Ciechanowa, Ostrołęki, Płocka i z Mławy – aż 12 osób). Seminarium z zakresu rolniczych problemów regionu, prowadzone przez prof. Ryszarda Manteuffla z SGGW, było mniej liczne.

Uczestnikami seminariów byli przedstawiciele różnych środowisk – pracownicy rad narodowych, nauczyciele, absolwenci Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, pragnący uzyskać tytuł doktora. Referowali m.in. takie zagadnienia: mgr inż. H. Bereza (Mława), *Rolnictwo w powiecie mławskim*; mgr A. Leczyk, *Kierunki rozwoju produkcji rolnej w powiecie mławskim*; mgr M. Limanowska, *Dojazdy do pracy do Olsztyna*; mgr inż. Z. Kozłowski, *Wpływ nauczania w SPR¹⁷ na wyniki gospodarowania*; mgr A. Senkowski, *Ekonomika rozwoju mechanizacji rolnictwa w powiecie mławskim*.

17 Spółdzielnia Rolnicza.

Na seminarium z zakresu geografii ekonomicznej prof. St. Berezowski wygłosił cykl wykładów na temat teorii planowania małych regionów gospodarczych. W ramach tego seminarium przygotowano publikację zbiorową *Problemy współczesne powiatu mławskiego* (M. Limanowska, *Olsztyn jako ośrodek gospodarczy regionu*; J. Wierzbowski, *Historia i gospodarka Szreńska*; Wójcik, *Planowanie w rolnictwie w powiecie mławskim*; Z. Wojtaszek, *Problemy racjonalizacji indywidualnych gospodarstw rolnych*; W. Piotrowicz, *Skuteczność bodźców ekonomicznych w intensyfikacji produkcji rolnej w powiecie zuromińskim*).

Stacja Naukowa w Mławie skompletowała wartościowy księgozbiór naukowy, który częściowo pochodził z zakupów, częściowo z darów. Dobroczyńcami byli: Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Biblioteka UW (Wydział Historii), Towarzystwo Historyczne w Warszawie oraz Centralna Biblioteka Wojskowa. Biblioteka Stacji służyła nie tylko uczestnikom seminarium, ale także magistrantom, studentom i uczniom szkół średnich.

Organizowane były comiesięczne spotkania naukowe i odczyty, które między innymi wygłaszali profesorowie: Stanisław Herbst, Stefan Kieniewicz, Stanisław Berezowski, Andrzej Zahorski, Zygmunt Jakubowski, Witold Doroszewski, Aleksander Gieysztor, Stefan Matuszewski, Władysław Pałucki, Jerzy Okulicz, oraz płk dr Zygmunt Koszyła, dr Marian Malinowski, płk doc. Edward Krawczyk, dr Anna Borkiewicz-Celińska, dr Maria Dziewicka, dr Benon Dymek, dr Jerzy Antoniewicz. Były też osoby z Ośrodka Olsztyńskiego, z którego – wzorem ojca mławskiego regionalizmu, dr. Józefa Ostaszewskiego – zapraszaliśmy naukowców. Wśród nich często byli u nas dr Janusz Jasiński i dr Władysław Ogrodziński.

Stacja Mławska promowała wydawnictwa miejscowe oraz zainicjowała własne wydawnictwo naukowe noszące tytuł „Studia i Materiały z Dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej”, potem „Ziemia Zawkrzeńska”.

Kolejnymi kierownikami Stacji byli: Ryszard Juskiewicz (który pełnił swoją funkcję społecznie), dr Tadeusz Oracki, (później profesor na Uniwersytecie Gdańskim), dr Wiesław Szurmiej, (dziś pracownik naukowy Uniwersytetu Toruńskiego), mgr Barbara Wieczorek i mgr Andrzej Grzymkowski z Mławy¹⁸. Stacja Mławska merytorycznie podlegała Mazowieckiemu Towarzystwu Kultury. Jej widoczny rozwój został przerwany przez wprowadzenie nowej reformy administracyjnej w 1975 r., w wyniku której „zginęło” wielkie województwo warszawskie, a wraz z nim Stacja Naukowa w Mławie. Władzom województwa ciechanowskiego nie zależało na rozwoju Stacji, a ówczesne władze miasta zasłaniały się brakiem środków materialnych na jej utrzymywanie i tak nastąpiła długa przerwa w działalności.

W dniu 12 lutego 1970 r. została powołana dla Stacji Rada Społeczno-Naukowa składająca się z 8 osób wywodzących się z miejscowego środowiska społecznego aktywu. W skład Rady wchodził także jego kierownik, dr Tadeusz Oracki, który tak pisał:

¹⁸ Za: R. Juskiewicz, *Stacja Naukowa w Mławie – geneza – zadania*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. III, 1996, s. 290-293.

Z uwagi na położenie Mławy (leżącej na północnym krańcu województwa warszawskiego, które graniczy z terenami b. Prus Wschodnich), jak też ze względu na tradycję okresu międzywojennego (kiedy to mławianie interesowali się losem Mazurów pruskich i ich historią), Stacja Naukowa w Mławie otrzymała zadanie nawiązania do starej tradycji (m.in. badań Józefa Ostaszewskiego). W profilu badawczym znalazła się problematyka sąsiedztwa obu regionów, uwzględniająca zarówno przeszłość, jak i dzień dzisiejszy. Przekładało się to na tematy podejmowane przez uczestników seminariów pochodzących z Olsztyna, Ostródy, Nidzicy, Przasnysza, Mławy, Ostrołęki, Płocka, Żuromina i Makowa Mazowieckiego.¹⁹

Niezależnie od referatów głoszonych na seminariach Stacja Naukowa razem z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Mławskiej organizowała i zapraszała na wykłady otwarte mieszkańców Mławy. Prowadzili je specjaliści z różnych dziedzin. Najwięcej było wykładów na tematy historyczne. Prof. B. Dymek tak pisał na ten temat:

W Mławie zaczynają dominować współczesne zagadnienia ekonomiczne, głównie rolne, ale także problemy walk narodowo-wyzwoleńczych oraz kontaktów Mazowsza z Mazurami, głównie z powiatami przygranicznymi. Dodać należy, że opisana tematyka w badaniach Stacji Naukowej w Mławie oraz TPZM została pobudzona publikacjami R. Juszkiewicza (*Mławskie Mazowsze w walce, Bitwa pod Mławą, Wrzesień na Północnym Mazowszu*) oraz szeregiem przyczynkarskich artykułów.²⁰

Niezwykle aktywny był w tym czasie na gruncie mławskim prof. dr Stanisław Berezowski, który w 1971 r. wygłosił następujące referaty: *Zarys regionalizacji w ZSRR, Funkcje małych regionów gospodarczych, Powiat mławski jako region gospodarczy, „Rolnictwo powiatu mławskiego*. Dr Anna Borkiewicz-Celińska zaprezentowała referat *Osadnictwo na Ziemi Zawkrzeńskiej*, dr Bogusław Gierlach – *Odbudowa Zamku Warszawskiego*, dr Wojciech Meissner – *Wychowanie do życia rodzinnego*, oraz dr Benon Dymek – *Nowy regionalizm*²¹.

Warto w tym miejscu przytoczyć jeszcze jedną opinię dr Tadeusza Orackiego, zawartą w jego sprawozdaniu z 1973 r. Wyjaśnia ono genezę mazowieckich stacji, przedstawia nadzieje związane z ich funkcjonowaniem i dorobkiem:

Powstanie Stacji Naukowych stworzyło bazę umożliwiającą w warunkach prowincji podejmowanie badań nad przeszłością i współczesnością regionu, miasta czy powiatu. Jednocześnie stworzono warunki dla pracy naukowej w terenie i jako naczelną cel postawiono postulat aktywizacji małych regionów i środowisk inteligenckich. Formy i metody pracy stacji można skrótkowo określić następująco:

– Inicjowanie i prowadzenie badań naukowych. Badania te, prowadzone m.in. przez Stację i jej współpracowników, winny się przyczynić do lepszego poznania regionu, w którym żyje i pracuje miejscowe społeczeństwo, a także służyć bezpośrednio miejscowym władzom administracyjnym w zakresie opracowania zagadnień naukowych dla potrzeb praktyki (w Mławie np. opracowano takie zagadnienia, jak sposoby intensyfikacji rolnic-

¹⁹ T. Oracki, *Stacja Naukowa MOBN w Mławie w okresie 1968–1971*, op. cit., s. 31–36.

²⁰ B. Dymek, *Stacje Naukowe...*, op. cit., s. 81.

²¹ Za: R. Juszkiewicz, *Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej*, w: *Działalność Towarzystw Regionalnych w woj. warszawskim*, Warszawa 1972, s. 41 (wydawnictwo własne MTK do użytku wewnętrznego).

stwa w powiecie mławskim, *Życie kulturalne powiatu mławskiego po 1945 r., Zabytki sztuki w powiecie mławskim*).

– Zorganizowanie pomocy i konsultacji dla badaczy i miłośników regionu podejmujących prace naukowe i popularnonaukowe (seminaria).

– Współdziałanie w działalności zmierzającej do pogłębienia wiedzy o regionie wśród społeczeństwa i w jej popularyzacji poprzez wydawnictwa regionalne, imprezy kulturalne i popularnonaukowe (wystawy, odczyty, spotkania autorskie, wykłady naukowe i dyskusje).²²

Jak realizowała te cele Stacja Naukowa w Mławie? Placówka ta leżąca w północnej części woj. warszawskiego nad granicą Mazur otrzymała zadania badawcze wykraczające poza powiat mławski i wkraczające na teren woj. olsztyńskiego, gdyż wiele problemów badawczych dla obydwu regionów jest wspólnych. Było to również nawiązanie do tradycji świątliwych regionalistów i działaczy widzących wspólne zagadnienia dla Mazurów mieszkających po obu stronach kordonu (dr Józef Ostaszewski, red. Kazimierz Jaroszyk, Emilia Sukertowa-Biedrawina, Karol Mańlek). Aczkolwiek w pojęciu politycznym granice tych regionów zostały przywrócone w 1945 r., to jednak istniała potrzeba ich rugowania w ludzkiej świadomości, co mogła w dużym stopniu uczynić integracja badawcza obu ziem północnego Mazowsza i Mazur. Zajmujemy się przeszłością i współczesnością Mławy i północnego Mazowsza, wszechstronnymi związkami tego regionu z Mazurami i Warmią. Wyrazem tego są nie tylko poszczególne tematy wybrane do studiów, ale i zespół uczestników seminariów, którzy mieszkają nie tylko w Mławie, Ostrołęce, Żurominie i Makowie, ale także w Olsztynie, Nidzicy i Ostródzie. Przykładem bliższej współpracy obu regionów, zainicjowanych przez Stację w Mławie była m.in. wzajemna wymiana prelegentów, współdziałanie mławian w wydawnictwach olsztyńskich (T. Oracki, R. Juskiewicz) i udział olsztyniaków w wydawnictwach mławsko-mazowieckich (S. Flis, M. Limanowska, W. Sempioł).

Jedną z głównych form pracy Stacji były seminaria przygotowawcze do pracy doktorskiej. W latach 1969–1972 istniały trzy seminaria:

– Z zakresu geografii ekonomicznej, prowadzone pod kierunkiem prof. dr S. Bezowskiego (18 I 1969 – 1 XI 1971).

– Z zakresu ekonomiki rolnictwa prowadzone pod kierunkiem prof. dr R. Mantuffla (zainicjowane 1969/1970, wznowione w czerwcu 1972) i kontynuowane.

– Z zakresu najnowszej historii Polski, prowadzone pod kierunkiem prof. S. Kalabińskiego (zainicjowane – III 1972, następnie przekształcone w punkt konsultacyjny, kierowany przez dr R. Juskiewicza i dr T. Orackiego).

Seminaria te zgromadziły ogółem ponad 70 osób i chociaż frekwencja na zebraniach nie była duża (ok. 10 osób), przyczyniły się do wzbudzenia zainteresowań i pobudzenia uczestników do pracy naukowej. Kilku z nich kontynuuje bądź ukończyło studia magisterskie i doktorskie w różnych uniwersytetach, ale start ich rozpoczął się w naszej placówce. Tu referowali fragmenty swoich prac, zbierali materiały, szukali metod badawczych, a nawet dopracowali się własnych metod badawczych i opublikowali wyniki swoich badań, jak np. nauczyciel historii

²² T. Oracki, Stacja Naukowa MOBN... op. cit.

w Mławie, Jan Trzeciak. W oparciu o seminaria prof. dr S. Berezowskiego powstała koncepcja wydania monografii gospodarczej pow. mławskiego. Stacja nasza miała także swój udział w zainteresowaniu społeczeństwa i władz miejscowych zabytkami archeologicznymi i historią Szreńska. W wyniku współpracy z MOBN w Warszawie i Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej oraz Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, przy poparciu władz powiatowych zainicjowano badania archeologiczne w Szreńsku (kontynuowane w 1973). Uczestnik seminarium, Jerzy Wierzbowski z Mławy przygotowywał interesującą monografię historyczną Szreńska. W przyszłości Stacja zamierzała zorganizować zespół badawczy do opracowania monografii miasta i powiatu mławskiego²³.

Kierownik Stacji, którym był wówczas dr Tadeusz Oracki, przygotował i opublikował (przy współpracy z Biblioteką Powiatową i Miejską) niezwykle cenną pracę dla tych, których interesuje historia Mławy i powiatu mławskiego – *Leksykon sławnych Mazowszan*, Ciechanów 1977. W okresie kierowania Stacją przez dr Orackiego znacznie wzbogacił się jej księgozbiór dzięki dotacjom władz miasta oraz darom osób prywatnych i instytucji. Wśród darczyńców byli m.in.: prof. S. Berezowski, dr J. Antoniewicz, dr R. Juskiewicz, H. Chrzczonowska, Biblioteka Wydziału Historii UW, Biblioteka Muzeum Narodowego, Biblioteka Konserwatora Wojewódzkiego, Biblioteka Wojskowej Akademii Politycznej. Stacja współpracowała z instytucjami administracyjnymi, a także z konieczności z władzami politycznymi, co było bardzo trudne, nacechowane ze strony aparatu partyjnego nieufnością głównie z uwagi na to, że czołowi działacze Stacji nie byli członkami PZPR. Starając się upowszechnić wiedzę o regionie, którą znali tylko specjaliści, zapraszaliśmy tych przedstawicieli władz na odczyty. Wykładali wówczas w Mławie m.in. prof. S. Kalabiński, prof. St. Berezowski, prof. St. Herbst, prof. A. Gieysztor, prof. R. Mautenffel, Cz. Gutry (kustosz-regionalista z Płocka), dr B. Gierlach, dr B. Dymek, prof. J. Malanowski, dr J. Jasiński, prof. T. Korzybski i jeszcze wielu innych.

Głównym oparciem dla Stacji było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej, które na dzień 31 XII 1971 r. liczyło 415 członków²⁴. Trzecim ogniwem, z którym współpracowała Stacja, było Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, powstałe w wyniku starań działaczy Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej oraz Stacji. Z analizy

²³ Zamyśl monografii Mławy i powiatu mławskiego został zrealizowany częściowo. Pierwszym segmentem monografii była praca *Mławskie Mazowsze w walce* (1968), kolejnym *Ziemia Mławska w l. 1945–1953* (2002) oraz *Mława jej dzieje – lata 1914–1939* (2004) – autorstwo obydwu opracowań R. Juszkiewicza. W tymże roku wyszła praca J. Kazimierskiego, *Mława – jej dzieje od XII w. do 1863 r.* Do całości historii Mławy brakuje opracowań okresu 1863–1914 oraz czasów najnowszych, tj. 1945–2008, chociaż w pewnym okresie był wyraźny ciąg chronologii, a prace przekraczały granice powiatu mławskiego. Były to publikacje R. Juszkiewicza: *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu* (1992), *Działania militarne na Mazowszu Północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim 1920 r.* (1997), *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym* (1987).

²⁴ *Działalność Towarzystwo Regionalnych w województwie warszawskim. Publikacje MTK*, Warszawa 1971, s. 39. Warto dodać, że wg cytowanego sprawozdania do TPZM należało 247 mężczyzn, 168 kobiet, i 42 osoby z młodzieży poniżej 27 lat. Skład socjalny członków organizacji był następujący: pracownicy umysłowi – 377, pracownicy fizyczni – 28, rolnicy – 9, nauczyciele – 41, inżynierowie – 8, prawnicy – 12 oraz 22 osoby – to kombatanaci. Tak było, choć dziś wydaje się to niemożliwe zważywszy, że obecnie do tej samej organizacji należy zaledwie 32, a faktycznie pracuje tylko zarząd liczący 11 osób.

kilkudziesięciu odczytów, które były wówczas organizowane, wynika, że tematami najczęściej poruszonymi były: historia Polski i regionu (domena prof. Herbst), tematy gospodarcze (prof. Berezowski), regionalizm (dr Dymek), archeologia (pracownicy Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Archeologicznego: doc. dr S. Kozłowski, doc. dr J. Dąbrowski oraz dr J. Antoniewicz). Ponadto w wyprawach naukowych do Mławy brali udział: prof. S. Kieniewicz, płk dr T. Jurga, płk dr Cz. Grzelak. Nad tematami wojny (Wrzesień 1939 oraz konspiracja na Północnym Mazowszu) pracował dr R. Juszkiewicz. Razem z TPZM organizował zjazdy b. żołnierzy Armii „Modlin”, którzy bronili tego obszaru w 1939 r., oraz zapraszał b. dowódców podziemia na spotkania otwarte w siedzibie Stacji Naukowej w Mławie przy ul. 3 Maja (dziś mieści się tam „Sala Papieska”). Organizowane coroczne zjazdy kombatantów zyskiwały nam dozgonnych przyjaciół. Otrzymaliśmy od nich dokumenty, które służyły nam do wzbogacenia ekspozycji dotyczącej bitwy granicznej w 1939 r. Te dokumenty oraz relacje samych uczestników wojny były cennym tworzywem do publikowanych prac o tym bohaterskim eposie naszych dziejów²⁵.

Studiując sprawozdania Ośrodka Badań Naukowych w Warszawie, trudno nie zauważyć, że początki funkcjonowania stacji naukowych były nader skromne, ale obiecujące. Cechował je zapał twórców i duży wkład zwany pracą społeczną. Pełniącym obowiązki kierownika Stacji w Mławie początkowo był dr R. Juszkiewicz, a opiekunami naukowymi byli: prof. dr A. Gieysztor oraz dr J. Antoniewicz²⁶.

Ówczesny lokal Stacji wraz z biblioteką, czytelnia, magazynem bibliotecznym liczył 59 m². Nasze zbiory biblioteczne w tym czasie to 1500 tomów dzieł i czasopism w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim i litewskim o profilu szeroko pojętej humanistyki ze szczególnym ukierunkowaniem na historię średniowiecza, archeologię, historię wojskowości oraz dziejów najnowszych, obejmujących czasy konspiracji w latach 1939–1956. Biblioteka powstała dzięki zakupom, prenumeracie oraz – jak już wyżej wspomniałem – dzięki darom od przyjaciół i znajomych kierownika Stacji, pracujących w specjalistycznych bibliotekach. Stacja otrzymała kilkaset dubletów wartościowych książek z Biblioteki Instytutu Historycznego UW dzięki życzliwości pani mgr Ewie Truskolaskiej. Dużej pomocy doświadczyliśmy także od Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, które przechowało u siebie nasze meble, książki i archiwalia do czasu przeprowadzki Stacji do własnego wyremontowanego pomieszczenia przy ulicy 3 Maja nr 5 (wtedy nazywała się Obrońców Stalingradu).

W sprawozdaniu Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, dotyczącym Ośrodka Badań Naukowych za lata 1977–1980 m.in. czytamy:

²⁵ Materiały otrzymane od b. żołnierzy Armii „Modlin” można odnaleźć w pracach R. Juszkiewicza (m.in. *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968). *Sprawozdanie z działalności OBN za okres 26 X 1967–31 XII 1968*, Warszawa 1969, s. 98.

²⁶ Wg *Sprawozdania Mazowieckiego Towarzystwa Kultury za l. 1977–1980*, Warszawa (kwiecień) 1980, s. 14, w skład prezydium rady Naukowej MOBN–MTK wchodził: prof. dr hab. R. Kołodziejczyk (przewodniczący), prof. dr hab. St. Berezowski (z-ca przewodniczącego) oraz członkowie: prof. dr hab. A. Kutrzeba-Pojnarowa, prof. dr hab. A. Gieysztor, dr B. Dymek, dr J. Kazimierski, dr Z. Pastuła.

Rok 1977 rozpoczął drugie dziesięciolecie działalności [...]. Dotychczasowa działalność Ośrodka i nabyte w tym okresie doświadczenia zaczęły w tym okresie stopniowo procentować w postaci coraz znacześniejszego dorobku naukowego i popularyzatorskiego. Rozwinęła się również działalność wydawnicza, przy czym cały jej plan podporządkowano aktualnym potrzebom Mazowsza i położonym w jego obrębie miast i województw. Uczyniono dalszy krok w celu zintegrowania planów badawczych z potrzebami współczesnymi i to zarówno mieszkańców Mazowsza, jak również władz administracyjnych i politycznych.²⁷

W latach 1977–1979 Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych posiadał osiem placówek terenowych, w tym jeden zakład naukowy – w Ciechanowie z podległymi Stacjami Naukowymi w Mławie i Pułtusku oraz pięć samodzielnych Stacji Naukowych w Łowiczu, Ostrołęce, Pruszkowie, Siedlcach i Żyrardowie²⁸. Poza widocznymi osiągnięciami stacji naukowych, o czym zaświadczają prawie wszystkie sprawozdania MOBN, można w nich także znaleźć utyskiwania na „osłabienie więzi regionalnych” na skutek nowego podziału administracyjnego województwa warszawskiego²⁹. W „Biuletynie Informacyjnym” MTK (nr 1-2, 1983), znajdującą na ten temat następującą diagnozę:

[na przemiany polityczne] nałożyła się osławiona reforma podziału administracyjnego kraju, dokonana w 1975 r. I tę reformę przyjdzie w stosunku do regionu mazowiecko-podlaskiego ocenić w sposób dwoisty. Nie da się zaprzeczyć, że wpłynęła ona w sposób pobudzający na proces awansu gospodarczego i społeczno-kulturalnego miast i miasteczek tego obszaru. Wyzwoliło też niektóre cenne inicjatywy regionalne dostarczając autentycznych bodźców dla ich rozwijania w terenie, ale jednocześnie reforma administracyjna była i jest po dzień dzisiejszy czynnikiem dezintegrującym w stosunku do całego historycznego ukształtowania regionu mazowiecko-podlaskiego. Pobudziła bowiem niezdrowe partykularyzmy, których i bez tego nie brakowało nigdy. Umocniła tendencje „odśrodkowe” wobec Warszawy, znajdujące niekiedy wyraz w sztucznym izolowaniu się od naturalnego zaplecza nauki i kultury, jakie stolica nasza bez wątpienia stanowi. Zwłaszcza pierwsze lata wdrożenia owej reformy miały niepokojący wymiar z punktu widzenia interesujących nas spraw.

Separatyzmy i ambicje lokalne, tak różne od pojęcia zdrowego patriotyzmu lokalnego, rozproszenie środków i inicjatyw, wszystko to wymagało ze strony naszego Ośrodka i jego Rady Naukowej szczególnej troski i szczególnych zachodów. Nie chcąc wyręczać naszych kolegów w terenie, nie mogliśmy przecież spokojnie patrzeć na owe tendencje separowania się na siłę, wbrew aktualnym możliwościom twórczym środowiska, wbrew dotychczasowemu dorobkowi.³⁰

Rok później w „Biuletynie Informacyjnym” MTK znajdujemy kolejną opinię na temat podziału administracyjnego, przynoszącego szkodę naszemu województwu: „Obecny podział administracyjny kraju nie sprzyja umacnianiu więzi regio-

²⁷ Ibidem (wg mojej pamięci, w mławskiej Stacji pracowała wówczas tylko jedna osoba, którą był kierownik).

²⁸ Program działalności MTK w jubileuszowym roku 20-lecia Towarzystwa, Warszawa 1986, s. 2.

²⁹ Piętnastolecie MOBN–MTK (1967–1982), „Biuletyn Informacyjny” 1983 nr 1-2, s. 15.

³⁰ MTK sumuje swoją działalność, „Biuletyn Informacyjny” 1987 nr 1-2, s. 5. Redaktorami opracowywanymi byli: Tadeusz Chudy, A. Lewandowski, A. Łukasiuk (można ich tedy uznać za autorów powyższego tekstu).

nalnych, bo przysłowiowa koszula zawsze bliższa będzie poszczególnym województwom niż regionowi". Potwierdzeniem powyższej tezy była informacja zawarta w „Podsumowaniu wykonania planu MOBN za 1986 r.”, w której czytamy:

Z planowanych sesji, z powodów od MOBN niezależnych przełożono na 1987 r. sesję naukową *Podlasie w dobie staropolskiej i nowożytnej*, nie zrealizowano sympozjum *Ziemia mławska w badaniach MOBN*, (brak obsady personalnej Stacji w Mławie, niesprzyjające stanowisko władz wojewódzkich w Ciechanowie i choroba prezesa Towarzystwa Przyjaciół Mławy, niedostatek środków finansowych i możliwości organizacyjnych).³¹

Tak więc przez kilka lat brak było obecności w regionie mławskim Stacji, władze województwa ciechanowskiego patrzyły na problemy mławskie dość egoistycznie. Mława była traktowana jako ośrodek konkurencyjny do posadowienia centrum administracyjnego nowego województwa. Wg badań i opinii prof. St. Berzowskiego, to Mława winna być głównym ośrodkiem nowego województwa, które pozostało na tym obszarze w 1975 r. Względy polityczne pojęte zaściankowo zadecydowały, iż stało się inaczej, ale niektórzy z prominentnych ciechanowian pamiętali treść ekspertyzy prof. Berzowskiego. Ów dokument niejako inspirował ludzi władzy wywodzących się z Ziemi Ciechanowskiej do szczególnej „opieki” nad tym regionem, która niekiedy sprowadzała się do naruszania zasad obiektywizmu przy ustalaniu budżetu dla poszczególnych miast województwa ciechanowskiego, a też wytyczaniu planów rozwojowych powiatów wchodzących w skład nowej jednostki administracyjnej. Dotyczyło to także spraw kultury oraz ośrodków naukowych, które w tych warunkach musiały upaść.

Do powtórnego powołania Stacji Naukowej w Mławie doszło na mocy uchwały Rady Miejskiej Mławy w dniu 8 lutego 1996 r.³² Zaburzenia powstałe w wyniku pojawienia się nowych województw (w sumie było ich siedem na terenie b. woj. warszawskiego) dotyczyły nie tylko Stacji Naukowej, ale także całego ruchu regionalnego, który był koordynowany przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury. Poza zamknięciem Stacji Naukowej przestało także funkcjonować Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej i dopiero po kilku latach została wznowiona jego działalność³³. W „Biuletynie Informacyjnym” MTK z 1983 r., znajdujemy interesujący opis wydarzeń:

Wyrażamy radość z faktu, że po siedmiu latach niefunkcjonowania Towarzystwa w życiu społecznym regionu mławskiego, wbrew obawom pesymistów, znów powoli, ale uporczywie wpisujemy się w panoramę społeczną regionu. Zgodnie z punktem 1 Statutu naszej organizacji: „celem Towarzystwa jest współdziałanie w rozwoju życia kulturalnego, materialnego mieszkańców regionu oraz współtworzenia i kształtowania postawy oby-

³¹ Podsumowanie z wykonania planu MOBN w 1986 r. (brak informacji, kto je sporządził), Archiwum Stacji Naukowej w Mławie.

³² Sprawozdanie z działalności MTK Towarzystw Regionalnych w l. 1973–1976, Archiwum Stacji Naukowej w Mławie, Warszawa (listopad) 1976, s. 1.

³³ Odrestaurowanie Towarzystwa przyjaciół Ziemi Mławskiej, „Biuletyn Informacyjny” MTK, Warszawa 1983 nr 3, s. 24. O tym, dlaczego przestało działać TPZM w latach siedemdziesiątych, szerzej w tekście: R. Juszkiewicz, *Regionalizm na Ziemi Mławskiej (zagadnienia wybrane)*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. III, Mława 2004, s. 99-105.

watelskiej, mającej m.in. swoje oparcie w patriotyzmie lokalnym, wyrażającym się szacunkiem i pomocą dla Ziemi Mławskiej – Ziemi Ojców lub bliskiej z innych względów.

Dalej autor tekstu napisał kilka zdań, które dotyczyły Stacji Naukowej:

W ciągu wielu lat bezruchu odeszło od nas wielu wartościowych ludzi. Obecne prace koncentrują się na odbudowaniu organizacji, jest to wątpliwie trudniejsze zadanie niż budowa i tworzenie od nowa, „na surowym korzeniu”, jak to określają historycy. Zniszczenie delikatnej struktury organizacji społecznej daje w konsekwencji zjawisko podobne do rozbicia kryształu, które trudno potem skleić w kształt pierwotnej spoiowości. Czy nam się to udało w ciągu dwóch minionych lat? Wydaje się, że tak i jest to niewątpliwie zjawisko zaskakujące, które poza pracą zarządu, można chyba tłumaczyć dawnym dorobkiem i tradycją dobrej pracy „starego” Towarzystwa, które funkcjonowało w świadomości mławian myślących w kategoriach obywateli regionu i obywateli państwa. Cechą charakterystyczną naszego Towarzystwa jest historyczne ukierunkowanie – przeszłość i aktualny stan pracy Towarzystwa uwzględniający trzy okresy czasowe, a więc: wczoraj, dziś i jutro.

Mieści się to w sentencji C.K. Norwida: „Przeszłość to jest dziś, tylko cokolwiek dalej”³⁴. Trzeba podkreślić, że zadania stacji są dziś nieco inne niż te, które stawiano przed nimi 40 lat temu. Wynika to ze zmian, jakie zaszły w naszym życiu społecznym i politycznym, chociaż trzon problemów i zadań starych pozostał. Dziś do zadań statutowych naszej Stacji należy:

- Krzewienie nauki i kultury ze szczególnym uwzględnieniem miasta i regionu mławskiego;
- Organizowanie posiedzeń, sesji naukowych, odczytów oraz spotkań naukowych;
- Publikowanie prac naukowych – roczników, względnie periodyków popularnonaukowych;
- Opracowanie monografii Mławy;
- Organizowanie konkursów regionalnych na prace naukowe;
- Powołanie Towarzystwa Naukowego Mławskiego;
- Podejmowanie zadań służących integracji regionalnej, szczególnie w zakresie współpracy z władzami administracyjnymi, samorządowymi, towarzystwami naukowymi i innymi placówkami kulturalnymi istniejącymi w Mławie i na Ziemi Mławskiej.

W zakresie krzewienia nauki na pierwszym miejscu należy odnotować prawidłowe funkcjonowanie seminarium doktoranckiego, które w planach strategicznych kierownictwa Stacji ma dostarczać przyszłych doktorów Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie i Mławie. Zajęcia seminaryjne odbywają się co miesiąc. Do niedawna (po restytucji Stacji) prowadzili je profesorowie Uni-

³⁴ Por. A. Bugsdort, *Miasto zaradnych*, „Trybuna Ludu” nr 346 (7536) z 14 XII 1969; J. Antoniewicz, *Sprawozdanie Ośrodka Badań Naukowych za okres od 26 października 1967 do grudnia 1968*, Warszawa 1969, s. 12; *Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Działalność MTK w latach 1967–1969*, Warszawa 1970, s. 14; *Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1969 r.*, Warszawa 1970, s. 16; *Informator Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych*, Warszawa (kwiecień) 1972, s. 31; *Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Działalność Towarzystw Regionalnych w województwie warszawskim*, Warszawa 1972, s. 39–45.

wersytetu Warszawskiego: Tomasz Nałęcz, Romuald Turkowski, Kazimierz Nagielski i Andrzej Szwarc. Dziś prowadzą je profesorowie: Paweł Wiczorkiewicz i Arkadiusz Kołodziejczyk. Tematyka seminariów dotyczy szeroko pojętej historii z naciskiem na historię regionalną. Trzeba krytycznie przyznać, że dotychczasowe wyniki w zakresie przygotowania kadr dla Instytutu Filologiczno-Historycznego w Mławie nie są zbyt wielkie. Pod kątem zainteresowań seminarzystów jest budowany księgozbiór Stacji Naukowej. Na razie jest on bogatszy od księgozbioru mławskiej uczelni. Z niektórych przytoczonych wyżej zadań statutowych nie wywiązaliśmy się jeszcze, dotyczy to m.in. monografii Mławy. Do pełnego jej zamknięcia brakuje nam okresu od Powstania Styczniowego do wybuchu I wojny światowej oraz okresu 1945–2008 (choć jest kilka cennych prac szczegółowych do tego fragmentu naszej historii).

Wizytówką naszej pracy jest niewątpliwie rocznik „Ziemia Zawkrzeńska” (pod kierunkiem prof. R. Juskiewicza). W okresie od 1996–2007 ukazało się 11 tomów. Autorami tekstów są pracownicy naukowcy Instytutu Filologiczno-Historycznego, Stacji Naukowej, innych uczelni, a także polscy emigranci z Kanady, USA, Brazylii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Ponadto pod firmą naszej Stacji ukazały się dotychczas następujące pozycje autorstwa prof. R. Juskiewicza: *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim* (1997), *Ks. kan. Hon. Ignacy Krajewski* (1999) *Bitwa pod Mławą* (wyd. III, 1994), *Obrona Pultuska i 13 pułk piechoty w wojnie 1939* (1999), *Ziemia Mławska w latach 1945–1953. Walka o wolność i suwerenność* (2002), *11 pułk ułanów legionowych* (1999), *Mława – jej dzieje. Lata 1914–1939* (2004), *Po wielu latach... (w 65 rocznicę Września)* (2004). Logo Stacji mają także: *Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej*, oprac. A. Grochowski, R. Juskiewicz (1998), *Z dziejów harcerstwa mławskiego 1913–1960*, red. R. Juskiewicz.

Warto pochwalić się, że prawie wszystkie tomy „Ziemi Zakrzeńskiej” oraz *Źródła do dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej* zostały nagrodzone przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury i Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie. Nagrodę otrzymały też prace prof. R. Juskiewicza *Losy Żydów mławskich w okresie II wojny światowej, Powstanie Styczniowe na Mazowszu Północnym oraz Czas cierpień, walki i bohaterstwa (Powiat przasnyski w latach 1939–1945)*. W latach 2006 i 2007 ukazały się tegoż autora dwa artykuły monograficzne: *Działania bojowe na pograniczu Północnego Mazowsza i Prus Wschodnich oraz sytuacji ludności cywilnej w latach 1914–1915*, w: *Nad Bałtykiem Pregolą i Łyną XVI–XX* (Księga pamiątkowa poświęcona jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej profesora Janusza Jasińskiego); oraz *Rozważania wokół bitwy granicznej Armii „Modlin”, w dniach 1–4 września 1939 r.*, w: *Wrzesień 1939 r. Mazowsze w walce obronnej Polski*, red. A. Stawarz, W.L. Ząbek.

Z inicjatywy Stacji Naukowej powstała Kapituła Nagrody „Mławianin Roku” im. dr Józefa Ostaszewskiego, wybitnego działacza społecznego i regionalisty, mieszkającego w Mławie w okresie II RP. Tą prestiżową nagrodą uhonorowani zostali (od 1999): ks. Henryk Lewandowski, prof. Ryszard Juskiewicz, Kazimierz Tański, dr Irena Wierzbowska, Zbigniew Wawrzyński, inż. Edmund Grzebski, dr Jacek Białobłocki, ks. Sławomir Malinowski oraz Janina Jaśkiewicz.

Do specyfiki Stacji Naukowej w Mławie należy zaliczyć jej zainteresowania problematyką Września 1939 r. Wyrazem tych zainteresowań są nie tylko liczne

publikacje na ten temat, ale także zjazdy kombatanatów oraz sesje naukowe. Między żołnierzami 20 DP broniącej w dniach 1-4 września 1939 r., „pozycji mławskiej”, a mieszkańcami Mławy powstały wówczas serdeczne związki. Więzy te zostały odnowione dzięki Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Mławskiej oraz Stacji Naukowej. Bliskie związki mławian i weteranów 20. dywizji piechoty zostały w latach dziewięćdziesiątych rozszerzone na Bartoszycką Brygadę Zmotoryzowaną, która przejęła piękną tradycję „Żelaznej Dywizji”. Jej żołnierze wraz z kadrą biorą udział w corocznych uroczystościach wrześniowych w Mławie oraz sesjach naukowych poświęconych bitwie pod Mławą, jak też działaniom całej Armii „Modlin”, która zaczynała swój epos bojowy na Północnym Mazowszu.

Do liczących się osiągnięć Stacji Naukowej oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej (które złączone były swoistą unią personalną – przez długie lata szefem jednej i drugiej instytucji był Ryszard Juszkiewicz, a niektórzy członkowie zarządów pracowali podobnie w obu instytucjach) należy zaliczyć takie inicjatywy: – Podjęcie przed wielu laty współpracy z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich; – Zainicjowanie podjęcia prac nad zbudowaniem zalewu nad rzeką Mławką; – Odkrycie grobów pomordowanych w okresie okupacji niemieckiej Polaków, Żydów, Rosjan i Włochów w rejonie Mławy – Nosarzewo, Cegielnia-Lipiny (informacje te przekazano Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich); – Opiekowanie się grobami żołnierzy Września oraz żyjącymi uczestnikami walk pod Mławą; – Z inicjatywy Zarządu zorganizowanie prelekcji sędziego Jana Mikulskiego (pracownika GKBZH) o zbrodniczych eksperymentach lekarzy niemieckich; – Zorganizowanie spotkania młodzieży z ppłk. Bronisławem Schlichtingerem, b. dowódcą I batalionu 80. pułku piechoty, walczącego pod Mławą; – Nawiązanie przyjaznych kontaktów ze Stowarzyszeniem Żydów Mławskich w Izraelu.

Na sesji poświęconej działaniom wojennym w styczniu 1945 r. na Mazowszu Północnym referat wygłosił płk dr Kazimierz Sobczak. Bardzo gorąco został przyjęty referat prof. dr. hab. Józefa Bolesława Fleszara z Politechniki Rzeszowskiej pt. *Bóg – religia i postęp w świecie współczesnym*.

Na 83-lecie harcerstwa Mławskiego wygłosiła referat o tradycji tej organizacji mistrzyni słowa i autorka wielu książek o tematyce harcerskiej – Barbara Wachowicz. Na sesji poświęconej tej problematyce zabierali głos komendant Chorągwi Mazowieckiego ZHP w Płocku – hm. Grzegorz Woźniak, żołnierz batalionu harcerskiego „Zośka” – hm. Stanisław Sieradzki oraz przedwojenny instruktor harcerstwa w Mławie – hm. Jan Bojarski. Prof. R. Juszkiewicz mówił o harcerstwie powojennym, pełnym dramatów osobistych wielu jego członków, bohaterach, którzy uczestniczyli w walkach o suwerenną Polskę i stali się ofiarami reżimu komunistycznego i tych, którzy pogubili się na ścieżkach fałszywego harcerstwa, które zostało zorganizowane po 1949 r. Z okazji Zjazdu nakładem i staraniem Stacji Naukowej w Mławie im. prof. Stanisława Herbsta oraz Komitetu Redakcyjnego Koła Weteranów Harcerstwa w Mławie została wydana książka pt. *Z dziejów harcerstwa mławskiego*.

Istotnym dorobkiem Stacji Naukowej oraz działaczy społecznych zgromadzonych w TPZM jest Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, które było przyjmowane bez entuzjazmu i z dużym dystansem miejscowych władz partyjnych, co można tłu-

maczyć niezadowoleniem, że to nie oni stworzyli tę placówkę, a obywatele bezpartyjni. Przełom w nastawieniu władz do Muzeum nastąpił, kiedy odwiedził nasze ekspozycje muzealne ambasador ZSRR A. Aristow (zatrzymał się przed dokumentem podpisanym przez Lenina, gdzie była mowa o Mławie). Towarzyszyli mu wówczas dwaj polscy generałowie Franciszek Książarczyk i Tadeusz Pietrzak oraz sekretarz KW PZPR Marian Jaworski, który pozytywnie ocenił ekspozycję. Był to wyraźny sygnał dla miejscowych władz, iż nie należy bojkotować ani Muzeum, ani TMZM. Opisana wizyta w pojęciu ludzi partii nobilitowała nasze poczynania. Wiele pomógł też sprawie Muzeum prof. dr hab. Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Jednakże owo pozytywne nastawienie miejscowych władz nie trwało długo, zaczęły się nieporozumienia na linii władze partyjne a R. Juskiewicz – prezes Zarządu TPZM. Towarzystwo było natomiast bardzo dobrze oceniane na szczeblu wojewódzkiej administracji oraz w mediach³⁵, za to stosunki z miejscowymi władzami układały się coraz gorzej. Nie mogąc sobie poradzić z różnego rodzaju przejawami niechęci i braku lojalności ze strony władz, rzekłem się funkcji prezesa. W swoim piśmie na temat zrzeczenia informowałem: „Jestem zmęczony tą ciągłą szarpaniną i niemożnością znalezienia wspólnego języka. Bez zaufania miejscowych władz politycznych nie można efektywnie pracować”³⁶.

W celu uzasadnienia przyczyny mojego odejścia, władze miejscowe powołały się na opinię inspektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego, który wyszukał gorliwie jakieś drobne uchybienia w dokumentacji prowadzonej przez Towarzystwo. Przewina moja była zgoła inna, a mianowicie zamieszczenie w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej tablicy pamiątkowej 4. pułku strzelców konnych z Płocka, na której jest – co bardzo rozdrażniło władze partyjne – wizerunek krzyża. Uważano, że umieszczenie krzyża stało się za moją przyczyną. Warto przypomnieć, że krzyż był znakiem pułkowym strzelców konnych z Płocka³⁷. Przyczyna druga to kontynuowanie przez Towarzystwo wychowania patriotycznego poprzez działania związane z najnowszą historią Polski, np. domaganie się zezwolenia od KP PZPR na ufundowanie tablicy upamiętniającej mławskich lekarzy – Józefa Wi-

³⁵ Zob. R. Juskiewicz, *Słowo o regionalizmie*, „Tygodnik Kulturalny” nr 36 (482) z 4 IV 1966 r.

³⁶ Pismo R. Juskiewicza z 25 II 1973 r., skierowane do sekretarza KW PZPR, Alfreda Wałka. Podczas oceny pracy Towarzystwa na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w Mławie (11 XII 1969) wypowiadali się członkowie egzekutywy. Warto niektórych przytoczyć: Henryk Piliszek proponował „wciągnięcie do pracy w Towarzystwie robotników”; dyr. Pasut: „nie powinno być oderwania pracy Towarzystwa od kierunków politycznych”; Piotr Chochołski: „zawsze ostatnie słowo należy do partii, za małe zainteresowanie Towarzystwem ze strony Komitetu Powiatowego”, ob. Daniel, I sekretarz PZPR: „w Towarzystwie są członkowie Komitetu i oni winni realizować linię partii”, dalej ironizując powiedział: „może powstać Towarzystwo Ziemian Mławskich i Towarzystwo Żywego Różańca, generalnie uważam, że to, co jest napisane w informacji, jest słuszne, należałoby jednak dokonać koordynacji kultury, zając się sprawą młodzieży i nawiązać kontakt z bibliotekami” (protokół ze spotkania – zbiory autora, teczka nr 3, materiały nieuporządkowane).

³⁷ Sprawa „nielegalnego” umieszczenia krzyża w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej była omawiana na zebraniu Zarządu TPZM 30 X 1972 r. w KP PZPR. Ówczesny sekretarz KP, Eugeniusz Rybus, stwierdził m.in.: „Wszystko było omówione, a potem pojawił się krzyż. Juskiewicz wyprowadził nas w pole. Była też Msza święta [chodzi o Mszę św., która została odprawiona podczas zjazdu kombatanckiego]. Niektórzy zostali oszukani. My tracimy zaufanie do osoby prezesa [...], członków partii głęboko niepokoi sprawa krzyża i tylko dlatego powstał kryzys zaufania...”.

twickiego i Michała Łojewskiego – bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej obwo-
du mławskiego, zamordowanych przez gestapo³⁸.

W dniu 13 lipca 1981 r. został powołany Zarząd, prezesem ponownie został
wybrany dr Ryszard Juszkiewicz, pozostali członkowie to: Tadeusz Zagoński (wi-
ceprezes) Ewa Jakubowska (sekretarz) Jadwiga Bieńkowska (skarbnik) oraz An-
drzej Chyl, Sławomir Ciarcieński, Andrzej Grzymkowski, ks. Sławomir Malinowski,
Kazimierz Tański, Bonifacy Żywiecki. W Zarządzie znaleźli się uczestnicy wiel-
kiego ruchu społecznego, jakim była „Solidarność” oraz przedstawiciele młod-
szej generacji (m.in. Ewa Jakubowska, Bonifacy Żywiecki, Andrzej Chyl, Andrzej
Grzymkowski). Korzystając z ówczesnej odwilży politycznej, postanowiliśmy
zmienić Statut, który rozszerzałby nasze działania o dotyczące ochrony przyro-
dy, pomocy miejscowym twórcom, stworzenia podstaw materialnych i badaw-
czych do poznawania dziejów Ziemi Mławskiej. Odwilż okazała się krótką i złud-
ną, bo proponowane zmiany zostały przez Urząd Wojewódzki przyjęte dopiero
w piątej wersji i zatwierdzone decyzją Wydziału Społeczno-Administarcyjnego
UW w Ciechanowie 29 stycznia 1985 roku.

Rok 1984 nie był zbyt owocny dla Towarzystwa i Stacji Naukowej. Pewnym
osiągnięciem było natomiast zorganizowanie razem z „Solidarnością” historycz-
nych uroczystości na polu bitwy pod Uniszkami Zawadzкими (władze zbojko-
towały te uroczystości), przygotowano też projekt pomnika żołnierzy poległych
i zamordowanych w latach 1919–1945 oraz pomnika powstańców z 1863 r. Zor-
ganizowaliśmy również wielką uroczystość przy Kopcu Tadeusza Kościuszki
w Mławie–Wólce, odrestaurowanym z inicjatywy Towarzystwa. Uroczystość
zgrupowała wielu ludzi tej dzielnicy, jak też ujawniła ich ofiarność i zaangażo-
wanie, a także oczywiście spowodowała dalsze pogorszenie stosunków z włą-
dzami partyjno-administracyjnymi miasta i powiatu. Powodem nieporozumienia
było upieranie się władz, aby w programie uroczystości nie było Mszy świętej,
która według ustaleń Zarządu Towarzystwa miała być odprawiona w kościele
wólczyńskim. Żądano też, by nie śpiewano pieśni *Boże, coś Polskę* i na dodatek,
żeby w uroczystości przyjęcia Kopca nie uczestniczył ksiądz z miejscowej para-
fii! W zamian obiecywano udział orkiestry wojskowej z Ciechanowa i czołowych
przedstawicieli władz policyjnych i administracyjnych z województwa. Propo-
zycje te nie zostały przez nas przyjęte i Zarząd Towarzystwa skierował na ręce
przewodniczącego rady Miejskiej, Jana Salwy, oraz naczelnika miasta Mławy,
Andrzeja Wesołowskiego, oświadczenie treści następującej:

W dniach 22 i 23 czerwca br. doszło, naszym zdaniem, do niedopuszczalnej ingerencji w we-
wnętrzne sprawy Towarzystwa. Dotyczyła ona przygotowywanej przez Towarzystwo uro-

³⁸ W sprawie tablicy pamiątkowej ku czci lekarzy – żołnierzy AK – padły słowa ze strony władz: „Dla-
czego tablica dla lekarzy, a nie dla Skonieckiego i Sobocińskiego? Obaj byli komunistami”. Dodam, że
pierwszy był członkiem grupy założycielskiej PRR i człowiekiem zaufania władz bolszewickich w 1920 r.,
drugi – szefem Rejonowego Komitetu w powiecie mławskim, po odparciu najazdu sowieckich wojsk
skazanym przez sąd polski za zdradę stanu na karę śmierci. Na Walnym Zebraniu Towarzystwa (7 XII
1969) sekretarz KP PZPR, Jan Gorzki, słuchając dyskusji o patriotycznej działalności TPZM, zadał pyta-
nie: „dlaczego nie mówi się o wychowaniu internacjonalistycznym?” (zbiory autora, teczka nr 3, materia-
ły nieuporządkowane).

czystości otwarcia Kopca Kościuszki w Mławie–Wólce. Władze polityczne i administracyjne miasta domagały się usunięcia z programu uroczystości, przedstawionego 2 tygodnie temu do aprobaty naczelnikowi miasta, A. Wesołowskiemu, pieśni *Boże coś Polskę* oraz aktu poświęcenia Kopca przez katolickiego kapłana. Władze wydają się nie dostrzegać, że uroczystość ta była przygotowana przez nas i my byliśmy jej gospodarzami. W tych warunkach jest niewłaściwym, aby nasi szanowni goście [tu przedstawiciele władz], których zaprosiliśmy na te uroczystości narzucali program, względnie korekty do programu gospodarzy na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości. Uważamy, że tego rodzaju działanie narusza dobre obyczaje znane Polakom od wieków, a ponadto stanowi naruszenie zasad Statutu naszej organizacji, zatwierdzonego zaledwie rok temu przez władze wojewódzkie.

Ingerencję powyższą [odnosi się do pozwolenia odśpiewania *Boże, coś Polskę* tylko w kościele, a nie przy Kopcu Kościuszki – R.J.] przyjęliśmy jako konieczność oraz dlatego, że nie chcieliśmy na kilka godzin przed otwarciem uroczystości dopuścić do jej zerwania przede wszystkim w imię spokoju społecznego. Opisane fakty zostały zinterpretowane przez wielu członków Zarządu jako przejaw akcji zmierzającej do przerwania działalności Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, które jak powszechnie wiadomo, wniosło w życie naszego regionu wiele materialnych i niematerialnych wartości.

Oczywiście chcielibyśmy się mylić w naszych ocenach co do istniejących zagrożeń. [...] Pragniemy podnieść, że analiza omówionego przypadku z Kopcem, jak też niezadowolone naszego wniosku o zorganizowanie galerii sztuki, a zaprojektowanie w tym miejscu jeszcze jednej restauracji z wyszynkiem, skłania nas do zastanowienia, czy istnieje sens kontynuowania naszej działalności.

Zdajemy sobie sprawę, że na nasze miejsce można powołać inne Towarzystwo – atropę, jak to uczyniono 10 lat temu, ale działanie takiego Towarzystwa (sztucznego tworu), jak wszyscy wiedzą, nie przyniesie nikomu korzyści.

Na zakończenie pragniemy podkreślić, że nasz szacunek dla władz i lojalność, jak też zrozumienie realiów dnia codziennego, nie zwalnia nas, jako organizmu społecznego, od obowiązku zachowania własnej tożsamości, do której przestrzegania zobowiązane są również i władze, tak, jak my jesteśmy zobowiązani jako organizacja i obywatele do przestrzegania przepisów prawnych, ustanowionych przez Sejm PRL i właściwe władze.³⁹

Opisane wyżej sprawy przyczyniły się do odejścia dr. Juskiewicza z funkcji prezesa Zarządu. Kierując się względami „dyplomacji” i taktyką wynikającą z realnej oceny sytuacji, aby nie dopuścić do dalszych sporów na linii Zarząd – władze partyjne, następcą prezesa Juskiewicza został wybrany Kazimierz Tański (21 IX 1985), wiceprezesami – ks. Stanisław Kutniewski i Ryszard Juskiewicz, sekretarzem – Ewa Juskiewicz, skarbnikiem – Jadwiga Bieńkowska. Pozostali członkowie to: Andrzej Grzymkowski, Stanisław Skorupa, Mieczysław Maliszewski, Kazimierz Ludwiczak, Szczepan Błachowiak, Stanisław Wójtowicz, Longina Matuszewska i Edward Papież. Nadeszły czasy inne od opisywanych wyżej. Zarząd Towarzystwa nie musiał już sam prowadzić z władzami walki podjazdowej o pryncypia ideowe, pojawił się bowiem nowy, silny przeciwnik władz, jakim była „Solidarność”, przez co organizacje nasze korzystały ze swoistego parasola ochronnego. W spokojniejszych tedy warunkach Towarzystwo i Stacja mogły pracować, realizując swoje cele wzbogacone pomysłami działaczy „Solidarności”.

³⁹ Odpis oświadczenia Zarządu TPZM z 23 VI 1984 (zbiory autora). Gwoli wyjaśnienia dodam, że upór władz co do niewyrażenia zgody na śpiewanie *Boże, coś Polskę* przy Kopcu Kościuszki wynikał z tego, że w tym czasie powszechnie na znak protestu przeciwko władzy nie śpiewało się „Ojczyznę wolną poblegośław, Panie”, ale „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”.

W okresie stanu wojennego nasza praca ponownie zamarła. Należy podkreślić, że Towarzystwo nie dało się wmanewrować we współpracę z Patriotyczną Radą Odrodzenia Narodowego (PRON), choć część Zarządu za tym optowała. Towarzystwo nasze również po zmianie ustroju państwa (1989) kontynuowało linię wypracowaną przez poprzedni Zarząd, gdy na czele stali Stanisław Bieńkowski i Ryszard Juszkiewicz⁴⁰. Zawsze motywem przewodnim poczynań było i jest wychowanie społeczeństwa w duchu patriotyzmu lokalnego i kształtowanie regionalnej tożsamości. Czytelnym dowodem naszych osiągnięć jest kilka postawionych z inicjatywy Towarzystwa pomników, ufundowane tablice upamiętniające miejsca przelanej krwi Polaków w obronie najwyższych wartości narodowych, szereg podniosłych uroczystości w rocznice historycznych wydarzeń i na koniec wydanie kilku publikacji książkowych i kilkudziesięciu artykułów.

Analizując stosunki Zarządu Towarzystwa z władzami w okresie od 1958–1989, należy podkreślić, że zdarzali się ludzie partii – na różnych szczeblach hierarchii władzy – przychylni ruchowi regionalnemu. Inni po prostu nie rozumieli, jak wielką wartością jest on dla lokalnego środowiska. Warto tu przypomnieć I sekretarza KW PZPR w Warszawie, Mariana Jaworskiego, który udzielał skutecznej pomocy w naszych zmaganiach z małostkowością i uporem urzędników na niższych stanowiskach, działających w terenie. Do życzliwych nam osób należy zaliczyć także Aleksandrę Forbertową, dyrektorkę Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, która wspomagała nasze inicjatywy. To z jej decyzji otrzymaliśmy komplet mebli gdańskich, które Zarząd Towarzystwa przekazał naszemu Muzeum. Ale takiej przychylności nie było zbyt wiele, więcej było nieporozumień. Na przykład sprawa sporu, kogo należałoby uznać za agresora i wroga w wojnach, które toczyły się na ziemiach polskich w 1920 i 1939 roku. Według naszej jako historyków wiedzy i wiedzy – jak się wydaje – większości Polaków, napastnikami na Polskę we wrześniu 1939 r. byli zarówno Niemcy, jak i Rosjanie⁴¹, tymczasem oficjalna historiografia PRL przyjmowała i propagowała pogląd, że Rosja Sowiecka nigdy nie była agresorem ani okupantem, ale zawsze przyjacielem! Na tym tle dochodziło do starć, kiedy usiłowaliśmy pisać prawdę w monografii o historii naszego regionu. Władze też zapraszały na miejsce bitwy pod Uniszczkami Zawadzkiimi żołnierzy sowieckich, których traktowano ze specjalnymi względami, a ich poległych kolegów, najeźdźców na Polskę 17 września 1939 r. wymieniano w apelu poległych jako bohaterów! Dla ścisłości dodajmy, że znakomita większość działaczy partyjnych, z którymi przyszło nam współpracować, doskonale wiedziało, gdzie jest prawda, ale oficjalnie mówiono i pisano tak, jak kazała partia.

Analizując długi okres historii powojennej, nietrudno zauważyć, że poza pierwszymi latami 1944–1949 ważne są daty 1956, 1968, kiedy to władze partyjne i państwowe stopniowo odchodziły od ortodoksji okresu stalinowskiego. Było w tym sporo taktyki zmierzającej do przechwycenia treści patriotycznych, którymi po-

⁴⁰ Por. A. Strzembosz, *Okupacja w prawie międzynarodowym, a status prawny Polski w latach 1944–1956*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja Polski po 1944 roku*, Wrocław–Warszawa 1998, s. 23.

⁴¹ Por. *Sprawozdanie opisowe Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej za okres od 1 I 1986 r. do 31 I 1987 r.* APM, sygn. 1453, s. 259; *Sprawozdanie za okres od 1 I 1987 r. do 31 I 1988* oraz *Sprawozdanie za rok 1988*, ibidem s. 300.

sługiwała się opozycja, ale także u wielu uczciwych ludzi lewicy była widoczna chęć odejścia od „dworskiej historii”, w której dominowała żenująca interpretacja naszych dziejów pod kątem klasowym i prorosyjskim. Ów stan taktycznych i intelektualnych rozterek w trafny sposób ujęła Teresa Bogucka, pisząc:

Życie w PRL-u polegało na schizofrenii społeczeństwa, na powszechnym dwójmyśleniu, na używaniu dwóch języków – publicznego i prywatnego – które opisywały dwie, nierzadko sprzeczne rzeczywistości. [...] podskórnie istniała pewna stłumiona, ale jakaś wspólna podświadomość [...] wszyscy bezbłędnie rozumieli sens politycznych dowcipów, które niezwykle realistycznie przedstawiały nasze relacje z ZSRR, ideologiczny prymitywizm komunizmu, zakładanie tandetności produkcji – słowem prawdziwe poglądy, które ludzie mieli.

Do największych sukcesów mławskiego ruchu regionalnego na przestrzeni 43 lat powojennych należy zaliczyć:

- restytucję Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej;
- powołanie do życia Stacji Naukowej im. prof. St. Herbsta;
- zainicjowane i zrealizowane budowy zalewu i ośrodka rekreacyjnego nad Mławką;
- zbudowanie kilku pomników (Żołnierzy Września, Pomordowanych na Kalkówce, Żydów Mławskich, Słupów Oświęcimskich, Świętego Wojciecha, St. Wypiańskiego), ufundowanie kilku tablic pamiątkowych;
- spowodowanie, iż na cokole Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie widnieje napis „Mława”, upamiętniający bohaterską walkę 1939 r., w której uczestrzyli żołnierze 20 DP oraz mieszkańcy naszej ziemi;
- organizowanie zjazdów kombatanatów – zrehabilitowanie oraz przywrócenie pamięci o b. żołnierzach Armii „Modlin”, którym po wojnie władze komunistyczne odebrały honor nazywając uciekinierami, a nawet zdrajcami narodu polskiego;
- zorganizowanie kilkuset spotkań z pogadankami, odczytami i referatami na temat historii Ziemi Mławskiej;
- wydanie ponad 30 książek oraz kilkuset mniejszych publikacji (wiele znajduje się zbiorach polskich i zagranicznych bibliotek);
- wydatne przyczynianie się do ochrony zabytków przyrody, udział w restaurowaniu wielu zabytkowych grobów ludzi wybitnych, dbanie o mogiły bohaterów walki o wolność;
- przywrócenie pamięci o ludziach zasłużonych dla Mławskiego Mazowsza przez pisanie o nich, a także nazwanie wielu ulic ich imionami.
- spowodowanie umieszczenia z powrotem w herbie naszego miasta postaci św. Wojciecha, patrona Mławy, którego władze miasta usunęły we wczesnych latach powojennych⁴² (później – 1997 – też z inicjatywy Towarzystwa, zarząd miasta postawił pomnik św. Wojciecha na miejskim rynku).

⁴² Starania o przywrócenie prawdziwego herbu Mławy trwały przez kilka lat, udało się to dopiero w 1982 r. (R. Juszkiwicz, *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej i refleksje przedwyborcze Samorządowiec Mławski*, nr 7(15) lipiec 1997).

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej, kierując się postanowieniami swojego Statutu, było zawsze strażnikiem szlachetnych tradycji oraz czynnikiem zespalającym wspólnotę mieszkańców regionu. Wszystkie działania miały znaczny wpływ na kształtowanie świadomości regionalnej, z którą wiąże się nasza tożsamość narodowa. Towarzystwo i Stacja zawsze stały na straży honoru mieszkańców Ziemi Mławskiej, dając temu wyraz w środkach przekazu, a kiedy zaistniała taka potrzeba – także z trybuny sejmowej. Należy wreszcie podkreślić, że swoją powinność w stosunku do społeczności regionu działacze Towarzystwa pełnili zawsze bezinteresownie, traktując tę pracę jako służenie najwyższej wartości, którą bez wątplenia jest własna Ojczyzna. Nasze inicjatywy budziły patriotyzm u rzeszy mieszkańców (zjazdy kombatanckie, budowa Muzeum, budowa zalewu nad Mławką, wzniesienie Mauzoleum Żołnierzy Września czy Mauzoleum pomordowanych na Kalkówce), rodziły entuzjazm, kierowały ku dobru, uczyły szanować wartości oraz dawały satysfakcję z dobrowolnej pracy w zespole ludzi przyjaznych, ożywionych radością tworzenia rzeczy potrzebnych nam, naszym dzieciom i pokoleniom Polaków, którzy przyjdą po nas. Uogólniając można powiedzieć, że regionaliści mławscy pomimo wielu przeciwności – wynikających z tego, że Polska w latach 1945–1989 nie posiadała suwerenności – dobrze służyli w miarę swoich sił i możliwości społeczeństwu Ziemi Mławskiej zarówno w okresach dla Ojczyzny trudnych, jak i łaskawszych⁴³.

W wolnej Polsce

(perspektywy)

W poprzedniej części odnoszącej się do lat 1945–1989 wielokrotnie akcentowaliśmy przeszkody związane ze swobodną, zgodną z zasadami demokracji działalnością ruchu regionalnego w całej Polsce, a co za tym idzie, również na Ziemi Mławskiej. Warto się zastanowić nad odpowiedzią na pytanie, jakie są dziś w wolnej Polsce perspektywy tego ruchu? Otóż wbrew pozorom ruch ten i dziś napotyka różnego rodzaju przeszkody, pomimo że ma za sobą poparcie ustawodawcy (art. 58 ust. 1 Konstytucji III RP), jak też poparcie swojej reprezentacji, którą stanowi mocno zakotwiczona w opinii publicznej Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Dr Aleksander Kociszewski, wiceprzewodniczący Rady, znawca tej problematyki, skonstatował:

W nowej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej ruch regionalny na Mazowszu tak, jak inne dziedziny życia przeżywa kryzys. Wynika on ze zrozumiałych przyczyn ekonomicznych, ale, co gorsza, z racjonalnych przyczyn pozaekonomicznych, z niedoceny bezinteresownych wysiłków ludzi, ograniczania warunków działalności, tworzenia bezsensownych przepisów prawnych itp. [...] Brak też prawidłowych relacji między towarzystwami a władzą terenową [...] dziś mówi się z goryczą, że w stosunku do towarzystw „kaganiec polityczny” zastąpiono kagańcem ekonomicznym, nie mniej groźnym.⁴⁴

⁴³ „Samorządowiec Mławski” nr 9 (17), wrzesień 1997 (artykuł redakcyjny).

⁴⁴ A. Kociszewski, *Regionalizm Mazowiecki*, Ciechanów 1993, s. 265.

Autor tej oceny nie jest bynajmniej odosobniony w swoich poglądach. Piotr Petrykowski, jeden z prominentnych regionalistów, którego poglądy znane są w twórczych środowiskach, napisał w swojej pracy doktorskiej:

Zmiany polityczne, które nastąpiły w latach 1989–1990 w oczywisty sposób odbiły się na funkcjonowaniu stowarzyszeń kulturalnych. Mamy tutaj kilka aspektów. Przede wszystkim pojawiło się wiele nowych towarzystw i inicjatyw, które jednak starają się identyfikować z kształtowanymi przez dziesiątki lat stowarzyszeniami. Z drugiej strony część wcześniej działających towarzystw uległa samorozwiązaniu z dwóch przyczyn: politycznej i ekonomicznej. Przyczyna polityczna związana była z postrzeganiem przez nowe władze wcześniejszych towarzystw jako pozostałości poprzedniego systemu politycznego. Przyczyna ekonomiczna zaś to zmiana zasad finansowania stowarzyszeń, udzielania dotacji na działalność jako taką, na tzw. dotacje celowe, przeznaczone na realizację konkretnych zadań. Warto dodać, że w budżecie na strukturę przeznaczają się niewspółmiernie małe środki, w porównaniu z tymi, które przewidziane są na instytucje. Instytucje, których często jedynym przejawem efektywności jest istnienie biura. Nie sposób jednak zauważyć, że ta zmiana finansowania stała się ważkim instrumentem w ręku nowej władzy do gry politycznej wobec „reżimowych i niereżimowych” towarzystw regionalnych – ze szkodą przede wszystkim dla kultury i społeczeństwa.⁴⁵

Jest sporo racji w wywodach cytowanych autorów. Prawdą jest, że dziś wydatki na kulturę są niewielkie, ale nie można także zaprzeczyć, że przed 1989 r. wydawano krocie pieniędzy na kulturę, za którą dość często kryła się propaganda sukcesu oraz nachalna indoktrynacja uprawiana na ogół przez ludzi władzy w organizacjach, które trafnie nazywa Petrykowski „przedłużonym ramieniem instytucji i administracji państwowej”, co doprowadziło do regresu czy kryzysu, a nawet zamarcia wielu towarzystw regionalnych. Sprawa finansowania towarzystw regionalnych – mając na uwadze potrzeby państwa, które, jak wiemy, są ogromne w różnych dziedzinach – jest problemem niezmiernie delikatnym, wymagającym dokładnego wyczucia i znajomości spraw kultury, co nie zawsze występuje u tzw. decydentów.

Jesteśmy zdania, że w małych ośrodkach nieźle układają się stosunki władz samorządowych z towarzystwami regionalnymi. Roztropni przedstawiciele władz na ogół starają się pomóc towarzystwom na swoim terenie, jeśli przedstawione postulaty są wystarczająco przekonujące. Doczekaliśmy się, że dziś Mława może być przykładem dobrej współpracy władz samorządowych z organizacjami regionalnymi. Stacja Naukowa i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej wielokrotnie korzystało z dotacji celowych budżetu miasta na pomysły, które były powszechnie aprobowane przez Zarząd Miasta i Radę Miejską, a przede wszystkim przez większość obywateli. Do takich inwestycji realizowanych wspólnie przy wydatnej pomocy Zarządu miasta, należy zaliczyć budowę pomnika św. Wojciecha, wydanie kilku książek, pomoc w wydawaniu „Samorządowca Mławskiego”, odrestaurowanie grobowca żołnierzy polskich, poległych pod Mławą w bitwie 1920 r. z oddziałami bolszewickimi, jak też renowację kwatery mogił żołnierzy 20.

⁴⁵ P. Petrykowski, *Stowarzyszenie kulturalne jako środowisko wychowawcze (próba diagnozy)*, Ciechanów 2000, s. 72.

DP, poległych pod Mławą w 1939 r., pomoc finansowa władz miejskich w wydatkach związanych z organizacją sesji naukowych, finansowanie zjazdów kombatanckich, ponoszenie kosztów renowacji Mauzoleum Żołnierzy Września, uczestniczenie miasta w kosztach imprezy „Mławianin Roku”, utrzymywanie orkiestry strażackiej, pomoc Klubowi Seniora, utrzymywanie Stacji Naukowej czy wreszcie pokrycie kosztów związanych z tworzeniem monografii Mławy, której edycja była marzeniem regionalistów i światłych mławian od prawie 100 lat. To tylko najważniejsze przykłady zaangażowania materialnego władz miejskich w realizację pomysłów miejscowych działaczy regionalnych, ale poczyniła wspólne – i miejmy nadzieję, będzie – o wiele więcej.

Zagrożenie dla ruchu regionalnego, także mławskiego, istnieje jednak w innych dziedzinach, co ma ścisły związek z przemianami politycznymi i cywilizacyjnymi, jakie obserwujemy na progu trzeciego tysiąclecia. Anatol Jan Omelaniuk, działacz ruchu regionalnego, wypowiadając się na temat przyszłości Polski i zagrożeń dziedzictwa kulturalnego Polaków, m.in. stwierdził:

Szczególna rola regionalistów polega na tym, by w swych „małych ojczyznach” i w regionach oprzeć się modnym propozycjom pseudokulturowym płynącym z Zachodu i nihilizmowi, ateizmowi i liberalizmowi przeciwstawić winniśmy kulturę bogatą w treści chrześcijańskie, ludowe i narodowe, stworzone przez Polaków. Niechaj naszą ambicją będzie wzbogacanie europejskiej przestrzeni naszą narodową tradycją i tożsamością kulturową. Naszą ideowością i patriotyzmem powiemy Europie, że od „mieć” ważniejsze jest „być”.⁴⁶

W podobny sposób widzą te zagrożenia inni regionaliści⁴⁷. Na ogół większość światłych Polaków przyłącza się do głosu, iż nasz los rozstrzygnie się w płaszczyźnie kultury, której nosicielami są w dużym stopniu Towarzystwa Kulturalne. Ks. J. Pasierb w książce *Światło i sól*⁴⁸ ujął ów problem nader dobitnie: „sprawy wielkie i małe, losy wielkich i małych Ojczyzn, życie i śmierć, a nawet zbawienie człowieka, zależą w dużym stopniu od kultury”. To prawda – mówią regionaliści, którzy twardo chodzą po ziemi – ale nie można tych wielkich spraw organizować i tworzyć tylko przy pomocy ducha, wszak już Rzymianie sformułowali paremię *Primum vivere, deinde philosophari*.

Spółcześni nader często spotykają się z obojętnością, a niekiedy wręcz wrogością. Boleśnieszka od np. wstrzymania dotacji jest polityka wypierania towarzystwa przez spółki i prywatne agencje, tworzone za zgodą władz tylko w celach komercyjnych, a także przez profesjonalne placówki kultury, które powinny być naturalnym sojusznikiem wszelkich form społecznej działalności kulturalnej.⁴⁹

⁴⁶ A.J. Omelaniuk, *Z regionalizmem w XXI w.* (referat programowy na VI Kongres Regionalnych TK), Wrocław-Ciechanów 1999, s. 53.

⁴⁷ Zob. np. Z. Rekosz, *Kultura w kształtowaniu współczesnego obrazu Mazowsza*, w: *Mazowsze – wspólnota w kulturze, Materiały na Mazowieckie Forum Kultury w Warszawie (23 marca 1999 roku)*, red. Z. Rekosz, Warszawa 1999, s. 12.

⁴⁸ Ks. J. Pasierb, *Światło i sól*, Paryż 1983, s. 18.

⁴⁹ *Stan ruchu regionalnego w Polsce (próba syntezy)*, w: *Działalność Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury w latach 1990–1994*, Wrocław-Ciechanów 1994, s. 82.

Współczesny ruch regionalny, aby był skuteczny i pożyteczny dla wspólnoty, w której działają regionaliści, winien być mocno związany z samorządem miast lub gmin.⁵⁰

Trudno sobie wyobrazić powstanie i racjonalne funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego bez wprzęgnięcia do działania, do jęgo tworzenia, ruchu regionalnego.⁵¹

Już dawno zauważono, że warunkiem rozwoju ruchu regionalnego, jest funkcjonowanie w nim młodzieży. Odnosi się to także do Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej, w którym jak na razie nie udało się tego problemu rozwiązać. Bogusław Sułkowski, pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, trafnie stwierdził:

W stowarzyszeniach brakuje młodych nie tylko dlatego, że teraz brak pieniędzy, nie ma już znaczących korzyści materialnych, nie ma organizacji pomocy ze strony władz. Młodych brakuje także dlatego, że nastąpiło istotne przegrupowanie między różnymi formami aktywności, pojawiła się możliwość wyboru. Wielu badaczy mówiąc o młodzieży, zgodnie stwierdza, że jej stosunek do historii jest niechętny, zauważamy to także u młodzieży Mławskiego Mazowsza.⁵²

Młodzież traktuje historię przeważnie utylitarnie: dla potrzeb szkolnych, dla rozeznania się w otaczającym świecie, dla zaspokojenia prostych potrzeb zabawowych. Dużo rzadziej przeszłość jest dla nich wartością samą w sobie, dostarczającą przeżyć moralnych, estetycznych i ontycznych (kontemplacyjnych).⁵³

Podczas problemowej dyskusji nad znajomością historii, w szczególności regionalnej, wypowiedział się prof. Stanisław Gierszewski, według którego wina leży nie po stronie uczniów, lecz nauczycieli:

Otóż jest to symptomatyczne, nieznajomość historii swojej „małej Ojczyzny”. Mnie osobiście bardzo gnębi kwestia braku uczestnictwa nauczycieli w życiu społecznym. Nie wiem, czy jest to kwestia feminizacji, czy pauperyzacji tego zawodu. Uważam jednak, że głównym winowajcą są programy nauczania, które są przeładowane: Nauczyciele mówią, że nie mają czasu na ugruntowanie materiału podręcznikowego, a gdzie jeszcze mieliby zmieścić regionalistykę?⁵⁴

Mocniej na temat winnych tak małej wiedzy historycznej o regionie wypowiedział się prof. Władysław Karcz, który na pytanie prof. Kalembki – kto ma upowszechniać historię o regionie? – stwierdził:

Ja od wielu lat odpowiadam: to przede wszystkim nauczyciele. Tak było przed wojną, tak było w pierwszych dniach po wojnie. Jak to wygląda dziś? Dziś spotykamy ze strony nauczycieli brak zainteresowania, obojętność i niechęć. W swoim artykule *Wołanie na puszc*

⁵⁰ R. Juszkiewicz, *Słowo o regionalizmie*, „Tygodnik Kulturalny” nr 36 (482) z 4 IX 1966 r.

⁵¹ J. Amrosz, *Regionalizm u progu XXI wieku*, Wrocław 1994, s. 12.

⁵² B. Sułkowski, *Towarzystwo regionalne w cztery lata po likwidacji cenzury*, w: *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, op. cit., s. 132-133.

⁵³ J. Rulka, *Przemiany świadomości historycznej młodzieży*, w: *O uprawianiu i znaczeniu historii regionalnej*. (Materiały konferencji naukowej „Historia regionalna – jej miejsca w świadomości społecznej”, Toruń 6-7 kwietnia 1990), Ciechanów-Toruń 1991, s. 36. (Też o dużych brakach w zakresie historii najnowszej, także regionalnej opieram na wiedzy zaczerpniętej podczas spotkań z młodzieżą w szkołach oraz w moim Muzeum. Dotyczy to zarówno dzieci z najstarszych klas szkół podstawowych, jak też gimnazjów i liceów, a także niestety – studentów – R.J.).

⁵⁴ S. Gierszewski, głos w dyskusji, *ibidem*, s. 121.

czy wytknąłem nauczycielom ich pasywną postawę. Mimo dosyć ostrego sformułowania zarzutów wobec nauczycieli – żadnego odzewu nie było, [...] brak wiedzy, ta obojętność jest objawem żalonym w Polsce. Każdy z nas żyje w określonym miejscu, w określonym regionie, w określonej grupie społecznej. Wiedza o przeszłości tego miejsca, tego regionu czy też środowiska winna być czynnikiem kształtującym patriotyzm. Co do tego jesteśmy zgodni. Ten, kto nie umie być patriotą swego miasta, nie jest zdolny do jakiegokolwiek patriotyzmu.⁵⁵

Ta abnegacja czy też lekceważenie są przedmiotem zgorszenia u badaczy i pedagogów patrzących na to niepokojące zjawisko z szerszej perspektywy. Dość pesymistycznie wypowiedział się na ten temat prof. Benedykt Ziętara:

Widmo świata bez historii krąży nad naszymi głowami. Historia przestała być nauczycielką życia, współczesna ludzkość woli radzić się ekonomistów socjologów i psychoanalityków.⁵⁶

Powstaje pytanie, co w opisanej sytuacji winna czynić Stacja Naukowa? Otóż istnienie Stacji wiążemy ściśle z potrzebami regionu nie tylko w zakresie nauki historii. Dla ilustracji problemów, które stoją przed władzami i społeczeństwem regionu, pragniemy podać, że Mława liczy obecnie około 30 000 mieszkańców. Pracuje w niej i mieszka około 2500 ludzi z dyplomami szkół wyższych. Samych nauczycieli pracujących w szkołach regionu mławskiego jest około 2000, w tym w samej Mławie 500 (w szkołach podstawowych 232 oraz średnich około 270). Trzeba tu dodać że przynajmniej $\frac{1}{3}$ z nich nie ma pełnych kwalifikacji pedagogicznych. Z tych przyczyn została między innymi zorganizowana możliwość zdobycia pełnego wykształcenia pedagogicznego oraz dodatkowej wiedzy dla historyków w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie i Mławie, w oparciu o kadre naukową z Warszawy, Gdańska i Olsztyna. Uczestnikami studiów w Mławie jest dziś więcej niż 400 osób, co świadczy o skali potrzeb. Dla studiów tych potrzebna jest obsługa naukowa, którą może dać i już daje Stacja Naukowa w Mławie dzięki szybko rozbudowywaną bibliotekę naukową. Nie jest bez znaczenia dla przyszłości regionu mławskiego fakt, że 7 jego szkół średnich co rok opuszcza około 1000 absolwentów. Los ich nie może być obojętny zespołowi ludzi, których będzie skupiała Stacja Naukowa, niezależnie od istnienia PWSZ. Konieczna jest pomoc dla nich chociażby w postaci zaoferowania materiałów do intelektualnego zakorzenienia w regionie lub też znalezienia pracy poza jego granicami.

Wśród ludzi z dyplomami szkół wyższych pracuje w naszym regionie około 120 lekarzy i 150 inżynierów i ekonomistów, a także istnieje około 3520 podmiotów gospodarczych, wśród których działają dotychczas zakłady pracy borykające się z problemami ekonomicznymi, co stawia pod znakiem zapytania ich istnienie. Próba zobiektywizowania tych negatywnych zjawisk i wielu innych, nie wyłączając tak powszechnego i bolesnego zjawiska, jakim jest zagrożone bezpieczeństwo na ulicach miast i wsi, skłania, by powołać do istnienia nowego mikroorga-

⁵⁵ W. Karcz, głos w dyskusji, *ibidem*, s. 109.

⁵⁶ Cytat prof. Benedykta Ziętary, zaczerpnięty z artykułu J. Rulki, *Przemiany świadomości historycznej młodzieży*, op. cit., s. 25.

nizmu naukowego. Pamiętamy o wspaniałych tradycjach społecznikowskich naszego miasta i regionu i do chcemy nawiązać. Mława nie może kojarzyć się Polsce tylko z wydarzeniami cygańskimi, które tak bardzo podkopały opinię naszej społeczności. Nie możemy pozostawać w tyle, mając za sobą ogromne doświadczenie w organizowaniu inicjatyw społecznych, tym bardziej że dysponujemy sporym zagłębieniem intelektualnym w regionie mławskim, a także wśród Mławian rozsiadanych po Polsce i po świecie, którzy pragną zrobić coś dobrego dla swojego miasta czy wsi. Chodzi tu o umiejętne zogniskowanie patriotyzmu lokalnego.

Jesteśmy przekonani, że stać nas nie tylko na bierną konsumpcję dóbr kulturalnych i intelektualnych, ale także na ich tworzenie. Biorąc pod uwagę wzrastające potrzeby społeczne i cywilizacyjne w zakresie szerzenia wiedzy w różnych obszarach życia, nasza placówka będzie także inspirowała wiele poczynań w regionie i stąd – jak sądzimy – jest potrzebna na dziś i jutro. Nie wolno przy tym zapominać o doświadczeniach przeszłości, bez których trudno sobie wyobrazić racjonalną przyszłość, wolną od przemocy, lęków o pracę oraz o suwerenność kraju.

Gwoli sprawiedliwości pragniemy zaakcentować dobrą wolę i zrozumienie problemu przez władze miasta Mławy niezależnie od motywów, jakie legły przy podjęciu decyzji o powstaniu Stacji zarówno w 1968 r., jak i jej restytucji. Gdyby rzecz oceniać w płaszczyźnie materialnej wypadałoby dodać, że budżet uchwalony dla Stacji jest niewielki, ale nie to jest najważniejsze. Rozumiemy potrzeby miasta w innych dziedzinach. Chodzi o to, aby Stacja funkcjonowała nawet przy skromnych środkach materialnych. Jesteśmy przekonani, że Stacja Naukowa w Mławie, tkwiąca integralnie w środowisku intelektualnym regionu mławskiego, będzie w dalszym ciągu pracowała z pożytkiem dla tychże środowisk, dla prestiżu miasta oraz dla podniesienia ogólnej kultury Ziemi Mławskiej.

Przede wszystkim zaś chcemy uczyć patriotyzmu utrzymanego w nurcie krytycznym oraz doskonałej znajomości spraw, którym się poświęcamy. „Lichy bowiem bywa patriotyzm – jak pisał prof. Herbst – nieoparty na gruntownej znajomości kraju”. Wyrażamy przekonanie, że dorobek wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się zawodowo i społecznie kulturą naszego regionu (Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, Miejskiego Domu Kultury, szkół, licznych bibliotek jak też placówek naukowych w postaci Instytutu Filologiczno-Historycznego w Mławie oraz Stacji Naukowej) przy dostatecznym rozumieniu ich roli przez władze powiatu i miasta tworzą solidną podstawą do wiary, że Ziemia Mławska nie stanie się egzotyczną enklawą w trzecim tysiącleciu niosącą obok widocznych dobrodziejstw cywilizacji technicznej także zagrożenie rozplynięcia się w morzu tendencji unifikacyjnych narodów i społeczeństw, jeśli te nie zachowają swoich cech – wyróżników indywidualnych, których trzonem jest kultura grecka i chrześcijaństwo.